

CZWARTEK-ŚRODA
|09-15|10|2025|

GAZETA OLSZTYŃSKA TYGODNIK

Warmii i Mazur



cena 5,99 zł (w tym 8% VAT)



DO ZOBACZENIA W GIETRZWAŁDZIE

SPORT



Staniszewski pisze historię |22



Ważna próba przed meczem z Litwą |23



Adam w mistrzowskiej koronie |24



Zatorzanka reaktywacja? |3



Tragedia na Srebrnej |4



Stary dowód może zwiększyć emeryturę |7



To potwierdzenie naszej strategii |11

PROMOCJA

NOWY PORTAL

WWW.MOTOFURY.PL
SPRZEDAŻ | KUPNO | WYNAJEM

Do końca
października dodaj
ogłoszenie
BEZPŁATNIE!

ROSJA STRASZY USA: ODPOWIEMY OSTRO

– Rosja zareaguje ostro, jeśli Stany Zjednoczone dostarczą Ukrainie rakiety Tomahawk – ostrzegł w środę (8 października) szef Komisji Obrony Dumy Państwowej, niższej izby parlamentu Rosji, Andriej Kartapołow.



Donald Trump i Władimir Putin

Nasza odpowiedź będzie ostra, zróżnicowana, przemyślana i asymetryczna. Znajdziemy sposoby, żeby zabolalo tych, którzy robią nam nieprzyjemności – oznajmił cytowany przez agencję RIA Nowosti Kartapołow, który do 2012 roku był wiceministrem obrony Rosji.

Wyraził przy tym przekonanie, że tomahawki niczego nie zmieniają na polu walki, bo jeśli zostaną przekazane, będzie ich tylko kilka, najwyżej kilkadziesiąt.

– Świetnie znamy te rakiety, wiemy, jak latają, jak je zestrzelić. Stracaliśmy je w Syrii, więc nie jest to dla nas nic nowego. Problemy będą mieć tylko ci, którzy je dostarczą, i ci, którzy będą ich używać – powiedział Kartapołow.

Dodał, że Rosja nie zauważyła jak dotąd, by Ukraina przygotowywała stanowiska dla wyrzutni tomahawków, ale jeśli tylko to zauważy, zniszczy je przy użyciu dronów i pocisków.

Na temat tomahawków wypowiedział się też wice-minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Riabkow. Zaapelował do Waszyngtonu, by trzeźwo ocenił sytuację, jaką stworzy, dostarczając te rakiety. Według niego byłby to poważny krok w kierunku eskalacji i jakościowa zmiana sytuacji.

Prezydent USA Donald Trump powiedział w niedzielę, że podjął już decyzję w sprawie przekazania pocisków manewrujących Tomahawk Ukrainie. Jednocześnie zaznaczył, że musi jeszcze dowiedzieć się kilku rzeczy w sprawie ich wykorzystania. – Dokąd je wysyłają? Myślę, że muszę zadać to pytanie – stwierdził.

O dostarczenie tomahawków Ukrainie poprosił prezydent tego kraju Wołodymyr Zełenski na spotkaniu z Trumpem 23 września w Nowym Jorku. Pociski te mają zasięg 2,5 tysiąca kilometrów.

PAP/RED.

W Watykanie metropolita warmiński abp Józef Górzyński wziął udział w audycji generalnej u papieża Leona XIV, podczas której przekazał wyjątkowy dar archidiecezji warmińskiej: relikwiarz z relikwiami męczennic, sióstr katarzynek, beatyfikowanych w maju tego roku. „To dar sióstr, ale ja miałem szczęście go przekazać” – podkreślił hierarcha w rozmowie z Radiem Watykańskim (Vatican News).

Podczas spotkania abp Górzyński wyraził wdzięczność warmińskiego Kościoła za beatyfikację sióstr katarzynek, ofiar sowieckiego terrorku z końca II wojny światowej i tuż po niej. Metropolita przypomniał także, że do beatyfikacji przyczynił się Instytut Pamięci Narodowej, przeprowadzając ekshumację sióstr, co pozwoliło potwierdzić fakty dotyczące ich śmierci i miejsca pochówku.

„Wiemy, że o beatyfikacji zdecydował papież Franciszek. Mielśmy wyznaczoną datę, ale z powodu konklawe wszystkie beatyfikacje były zawieszono. Wspominałem też, że jestem z archidiecezji warmińskiej, która szczyści się sanktuarium Matki Bożej Gietrzwałdzkiej” – dodał abp Górzyński, przekazując papieżowi zaproszenie na jubileusz 150-lecia objawień maryjnych w Gietrzwałdzie w 2027 roku. W ten sposób metropolita dołączył do zaproszeń przekazanych ojcu świętemu przez prezydentów RP.

Spotkanie było również okazją do podkreślenia historycznych i duchowych związków sióstr katarzynek z jezuitami. Z tego powodu na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie zorganizowano



PAPIEŻ ZAPROSZONY DO GIETRZWAŁDU. METROPOLITA WARMIŃSKI PRZEKAZAŁ WYJĄTKOWY DAR

Arcybiskup Józef Górzyński spotkał się w Watykanie z papieżem Leonem XIV. Przekazał mu relikwiarz z relikwiami beatyfikowanych sióstr katarzynek i zaproszenie na 150-lecie objawień maryjnych w Gietrzwałdzie w 2027 roku.

Spotkanie było okazją do podziękowań za beatyfikację oraz rozmowy o historycznych związkach warmińskiego Kościoła z jezuitami.

symposium naukowe poświęcone zgromadzeniu św. Katarzyny. Arcybiskup przypomniał, że w Braniewie powstało pierwsze kolegium jezuickie w Polsce, a seminarium Hosianum w Olsztynie jest najstarszym seminarium na ziemiach polskich.

Spotkanie abp. Górzyńskiego z papieżem było więc nie tylko oficjalnym aktem wdzięczności i zaproszenia, ale też okazją do przypomnienia bogatej historii Warmii oraz jej znaczenia dla polskiego Kościoła.

VATICAN NEWS/RED.

KONDOLENCJE

Pani

Elżbiecie Sobańskiej

Radcy Prawnej w Wydziale Prawnym i Nadzoru
w Warmińsko-Mazurskim Urzędzie Wojewódzkim
w Olsztynie

głębokie wyrazy współczucia oraz słowa otuchy
z powodu śmierci

Mamy

składa

Wojewoda
Warmińsko-Mazurski
Radosław Król

Dyrektor Generalny
Monika
Choroszeńska-Pieńkowska
wraz z pracownikami

1177250pb1-a-M

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 7B
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Materski
zarzadz@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Gryglewicz

ZASTĘPCY
REDAKTORA
NACZELNEGO
Michał Podolak,
Igor Hrywna,
Andrzej Mielnicki,
Barbara Barczuk

REDAKTORZY WYDANIA
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYŃSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7B
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl
CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikblaski.pl
PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikblaski.pl
tel. 502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7B
tel. 502 499 539



REAKTYWUJĄ ZATORZANKĘ?

Władze miasta przedstawiły swój pomysł na zagospodarowanie hali targowej Zatorzanka. Ratusz wskazał termin ewentualnego ponownego otwarcia obiektu.



Fot. Zbigniew Wozniak

Zatorzanka powstała w czasach, w których o galeriach handlowych nikt jeszcze nie słyszał. To wyjątkowe miejsce w czasach swojej największej popularności przyciągało tysiące klientów. Ostatnie lata funkcjonowania obiektu to było powolne dogorywanie. Hala, która została wybudowana pod koniec lat 90. XX wieku, posiadała kilkadziesiąt boksów. Jednak liczba najemców spadała z roku na rok, np. w porównaniu z 2020 rokiem w 2021 roku spadek wyniósł 20 procent. Sytuację Zatorzanki pogarszał jej kiepski stan techniczny. Potrzeba było kilku milionów złotych, by wyremontować m.in. dach obiektu. Ratusz zdecydował się w końcu zamknąć halę targową Zatorzanka. Nastąpiło to 31 grudnia 2022 roku.

Mieszkańcy nie odpuścili

Nie wszyscy jednak się z tym pogodzili. Kupcy i mieszkańcy Zatorza zebraли przeszło 2,2 tysiąca podpisów pod petycją do władz miasta o utrzymanie handlu w obiekcie i zorganizowanie konsultacji w sprawie jego dalszych losów. Te zostały przeprowadzone w 2023 roku. Z powstałego po nich raportu wynika m.in., że konstrukcja budynku Zatorzanki i jego szkielet umożliwiają

dość prostą modernizację obiektu, a także wprowadzenie modyfikacji dotyczących np. funkcji. W czasie konsultacji przeważały głosy mówiące o pozostawieniu budynku Zatorzanki w rękach gminy i opracowaniu nowego programu funkcjonalnego odnośnie do budynku. Uczestnicy mówili o funkcji handlowej, usługach gastronomicznych, rzemieślniczych, lokalnym browarze, bibliotece, lokalnym kinie itp. W ten sposób miałyby powstać lokalne centrum Zatorza. Jako jedną z opcji wskazywano utworzenia miejsca międzypokoleniowych aktywności, a także działalności stowarzyszeń i organizacji kulturalnych.

Swoj pomysł na zagospodarowanie Zatorzanki przedstawił właśnie Robert Szewczyk, prezydent Olsztyna, na spotkaniu z mieszkańcami Zatorza. – Trwają pewne negocjacje; nie chcę ich zdradzić. Rozmawiamy z bardzo poważną organizacją pozarządową z terenu miasta, żeby razem w partnerstwie uruchomić Zatorzankę. Chcemy przede wszystkim wykorzystać te pomysły, które powstały w czasie konsultacji społecznych



Zbyt długi termin?

Sprawą zagospodarowania Zatorzanki interesuje się m.in. radny z Zatorza Mirosław Arczak. – Od samego początku problemów z funkcjonowaniem Zatorzanki konsekwentnie dopominam się od urzędników o jak najszybsze

ustalenie planów wobec hali i targowiska – mówi radny i dodaje: – Sądzę, że obecnie wskazany termin przez prezydenta Olsztyna jest zbyt długi. Radny Arczak wielokrotnie składał w tej sprawie interpelacje.

Jedną z nich dotyczyła m.in. kosztów utrzymania zamkniętej hali Zatorzanki. „Miesięczny koszt utrzymania obiektu na przykładzie października 2023 roku wyniósł 15 074,83 zł. Na koszty utrzymania składają się zarówno opłaty ponoszone co miesiąc, jak również opłaty ponoszone w innych odstępach czasowych, związane z kosztami polegającymi na kwartalnych przeglądach, przykładowo pożarowym, b u d y n k u” – czytamy w odpowiedzi udzielonej przez ratusz.

Obecnie te koszty są zdecydowanie wyższe.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

KOMISJA EUROPEJSKA SKARŻY POLSKĘ

KE poinformowała w środę (8 października), że zdecydowała się skierować do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej skargę przeciwko Polsce za niewywiązanie się z obowiązku przedstawienia ostatecznej, zaktualizowanej wersji krajowego planu na rzecz energii i klimatu.

Zgodnie z unijnymi przepisami wszystkie państwa członkowskie były zobowiązane do przekazania Komisji zaktualizowanych planów do 30 czerwca 2024 roku.

W dokumentach tych państwa członkowskie wyjaśniają, w jaki sposób chcą realizować cele klimatyczne Unii. Kraje złożyły po raz pierwszy plany wyznaczające założenia swojej polityki w perspektywie obecnej dekady w 2019 roku. Niemniej w związku z Europejskim Zielonym Ładem i pakietem „Fit for 55”, podnoszącym cel redukcji gazów cieplarnianych w 2030 roku (o 55 procent względem 1990 roku), państwa musiały dokonać aktualizacji swoich zobowiązań.

KE prowadziła już postępowanie o naruszenie prawa wobec Polski w związku z niedotrzymaniem terminu złożenia projektu na przełomie lat 2023 i 2024. Po otrzymaniu dokumentu postępowanie zamknęła, ale w swojej ocenie projektu polskiego planu zwróciła się do polskich władz o podniesienie celów dekarbonizacyjnych w 2030 roku.

Pod koniec września pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej Wojciech Wrochna zapowiedział, że „Krajowy plan na rzecz energii i klimatu” powinien być gotowy do końca roku.

Projekt planu w dwóch scenariuszach został przygotowany przez Ministerstwo Klimatu, ale po utworzeniu latem br. Ministerstwa Energii trafił do tego resortu.

Jak poinformował Wrochna, w ramach analizy Ministerstwo Energii uzyskało już uwagi do niego od różnych uczestników rynku energii. Podkreślił wtedy, że plan będzie modyfikowany w sposób do bólu pragmatyczny. – Musimy pragmatycznie spojrzeć, jak dekarbonizować, zapewniając odpowiednio konkurencyjne ceny energii już dzisiaj, a nie w 2040 roku – powiedział Wrochna. Zaznaczył, że nie ma wątpliwości, że biometan, gazy zdekarbonizowane i odnawialne to przyszłość, ale biorąc pragmatyzm jako narzędzie planowania, pojawia się pytanie, jakie jest tempo przejścia. – To sektor powinien to odpowiedzieć rządowi, a nie na odwrót – oświadczył Wrochna. Zapowiedział, że w najbliższym czasie pojawi się kolejna wersja projektu. – Będzie to racjonalne podejście. Dla sektora to będzie oznaczać trochę dłuższe korzystanie z gazu ziemnego – podkreślił.

Jak dodał, nie należy na siłę wyznaczać celów. – Nieosiągalny cel staje się demotywujący. Trzymanie się nierealistycznych celów rujnuje wiarygodność – stwierdził. Jak dodał, rząd powinien wyznaczać pragmatyczne perspektywy. – Jeżeli mamy dłużej korzystać z gazu, zróbmy to. Sektor będzie miał więcej czasu na dostosowanie się – oznajmił pełnomocnik.

„Krajowy plan na rzecz energii i klimatu” jest dokumentem opracowywanym na podstawie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) z 2018 roku. Wskazuje, w jaki sposób kraj członkowski będzie się rozwijał, realizując cele klimatyczne UE. We wtorek Komisja Europejska zdecydowała o skierowaniu do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej skargi przeciwko Polsce także w drugiej sprawie – za niewywiązanie się z obowiązku przedstawienia krajowej długoterminowej strategii klimatycznej.

Zgodnie z unijnymi przepisami wszystkie państwa członkowskie miały obowiązek przedłożyć takie dokumenty do 1 stycznia 2020 roku.

Strategia, jak podała KE, powinna określać spójny plan i wizję redukcji emisji gazów cieplarnianych zgodnie z unijnym celem neutralności klimatycznej do 2050 roku oraz zobowiązaniami wynikającymi z porozumienia paryskiego.

Jak poinformowała KE, Polska wciąż nie przedłożyła swojej strategii i pozostaje jedynym państwem członkowskim UE, które tego nie zrobiło.

PAP/RED.



TRAGEDIA NA SREBRNEJ

Pożar, w którym zginęła 87-letnia kobieta, wybuchł w bloku mieszkalnym przy ulicy Srebrnej w Olsztynie. Objęte ogniem mieszkanie znajdowało się na drugim piętrze, dlatego ewakuowano 46 mieszkańców.

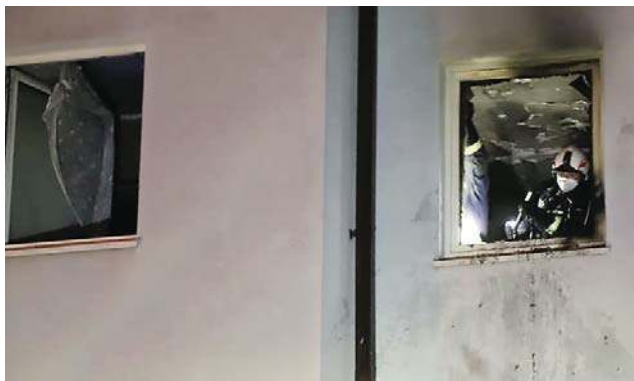
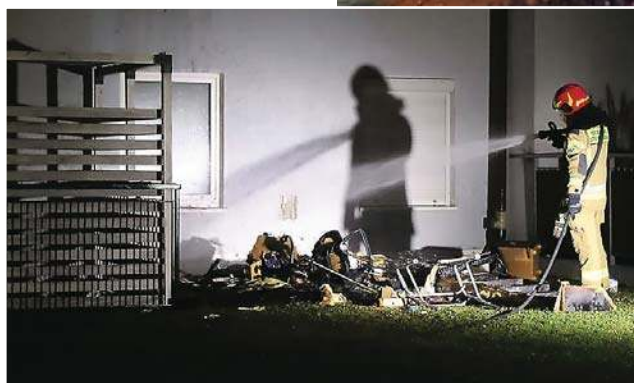
We wtorek (7 października) kilka minut po godzinie 20 doszło do pożaru mieszkania na drugim piętrze w wielorodzinnym budynku przy ulicy Srebrnej w Olsztynie.

— Zanim na miejsce dotarły jednostki straży pożarnych, do akcji natychmiast ruszyło dwóch strażaków PSP: zastępca komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Lidzbarku Warmińskim i komendant miejski PSP z Olsztyna, którzy znajdowali się w pobliżu miejsca pożaru — mówi młodszy brygadier Grzegorz Różański z Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Olsztynie.

Akcję ratowniczą rozpoczął strażak z Lidzbarka Warmińskiego, który przez balkon dostał się do mieszkania i podjął próbę gaszenia. Otworzył także drzwi na klatkę schodową. Po chwili dołączył



Fot. Zbigniew Woźniak



do niego funkcjonariusz z Olsztyna.

Pożar rozwijał się jednak intensywnie, obejmując już jedno z pomieszczeń.

— Strażacy wraz z druhem ochotnikiem z pobliskiej Ochotniczej Straży Pożarnej w Bartagu, której zastęp przybył jako pierwszy, ewakuowali z mieszkania nieprzytomną kobietę. Podjęto akcję resuscytacyjną. Niestety, mimo natychmiastowej pomocy życia poszkodowanej nie udało się uratować — informuje strażak.

Z bloku ewakuowano 46 osób, które po akcji gaśniczej wróciły do swoich mieszkań. Pożar został szybko opanowany i ugaszony. Pozostałe lokale nie ucierpiały.

— Przyczyna, która będzie wynikała z decyzji procesowej, będzie znana po uzyskaniu opinii biegłego. Biegły musi dostać cały materiał postępowania łącznie z przesłuchaniem świadków i oględzinami. Na ten moment możemy mówić tylko o przypuszczeniach. Strażacy wskazali, że zarzewie ognia było w pokoju, a nie w kuchni — wyjaśnia podkomisarz Jacek Wilczewski z Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie.

Przypomnijmy, że w sobotę (4 października) w Biskupcu również miał miejsce ogromny pożar. Przy ulicy Armii Krajowej palił się dach kamienicy. Ogień objął poddasze oraz część drewnianego dachu. Na szczęście nikomu nie się stało. W działaniach brało udział osiem zastępów straży pożarnej.

REKLAMA



OBWIESZCZENIE

WIN-IL7820.1.5.2025.KKO Olsztyn, 06.10.2025 r.

Zgodnie z art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z 10.04.2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311), w związku z art. 49 ustawy z 14.06.1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 572 ze zm.)

Wojewoda Warmińsko-Mazurski

podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek pełnomocnika inwestora – Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego, wydał **decyzję nr 13/25 z 06.10.2025 r.** o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej w ramach zadania pn. „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 609 w zakresie budowy drogi dla pieszych i rowerów na odcinku Nowa Ukta – Ukta – od km 13+375 do km 14+865”.

Inwestycja realizowana będzie na działkach

(w nawiasie podano numery działek ewidencyjnych, które zostały podzielone):

1. w liniach rozgraniczających teren inwestycji:
jedn. ewid. 281604_5 Ruciane-Nida – obszar wiejski, obręb 0012 Ukta, dz. nr: 297/4 (297/3); 281/1 (281); 282/4 (282/1); 282/6 (282/2); 282/8 (282/3); 311/16 (311/2); 311/18 (311/4); 311/20 (311/5); 280;
2. przeznaczonych do ograniczonego sposobu korzystania z nieruchomości w związku z obowiązkiem przebudowy i zjazdów i przebudowy sieci uzbrojenia terenu:
jedn. ewid. 281604_5 Ruciane-Nida – obszar wiejski, obręb 0012 Ukta, dz. nr: 297/5 (297/3); 296/1; 292; 311/19 (311/4); 311/21 (311/5); 311/17 (311/2).

W związku z powyższym informuje się, że z treścią decyzji można zapoznać się w terminie 14 dni od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia w Wydziale Infrastruktury i Nieruchomości Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, w pokoju 329 po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt telefoniczny: (89) 5232 538 (od poniedziałku do do piątku w godzinach 11⁰⁰-14⁰⁰). Od decyzji służy stronom odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki w Warszawie, za pośrednictwem Wojewody Warmińsko-Mazurskiego w terminie 14 dni, licząc od upływu 14 dni od daty podania obwieszczenia do publicznej wiadomości.

Zgodnie z art. 18 ust. 1e pkt 1 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel użytkownik wieczysty nieruchomości objętej przedmiotową decyzją wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenie niezwłocznie lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji – wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub prawa użytkowania wieczystego. W celu wydania nieruchomości należy skontaktować się z Rejonem Dróg Wojewódzkich w Kętrzynie, ul. Bałtycka 20, tel. (89) 752-36-15, gdzie zostanie w tej sprawie podpisany „Protokół wydania nieruchomości”. Do wskazanej instytucji należy zgłosić się z zawiadomieniem o wydaniu decyzji i dowodem osobistym. Odszkodowanie ustalone zostanie w odrębnej decyzji zgodnie z art. 12 ust. 4a ww. ustawy.



W parku Jakubowo zagnieździła się łabędzia rodzina. Od początku ich życie uwiecznia fotoreporter „Gazety Olsztyńskiej”.

Rodzina łabędzi upatrzyła sobie Staw Browarny w olsztyńskim parku Jakubowo. Jej codziennemu życiu od miesięcy przygląda się i uwiecznia je Zbigniew Woźniak, fotoreporter „Gazety Olsztyńskiej”. Skąd wzięło się to zainteresowanie? – Park Jakubowo to moje miejsce na spacer. I właśnie w trakcie jednego z nich wiosną zauważyłem łabędzią rodzinę – mówi Zbigniew Woźniak. – Ich pojawienie uwieczniłem na zdjęciach. I robię to do tej pory, szczególnie pokazując, jak rosną młode ptaki. Obawiałem się, że nie wszystkie przeżyją. Stało się zupełnie coś innego. Jest sześć dorodnych ptaków – dodaje.

Rodzinę łabędzi bacznie obserwują też inni spacerowicze. Jak trzeba, to reagują. Tak było niedawno, gdy jeden z nich wezwał do parku straż miejską.

„Do straży miejskiej wpłynęło zgłoszenie, że w parku Jakubowo pływa łabędź ze złamaną nogą; pływa, lecz nie jest w stanie wydostać się z wody. Po przybyciu na miejsce ekopatrol stwierdził, że łabędź zaplątał się lewą pletwą. W związku z zaistniałą sytuacją wezwano na miejsce straż pożarną. Straż pożarna przybyła i podjęła działania, w wyniku których łabędź został uwolniony i odpłynął o własnych siłach” – informuje Straż Miejska w Olsztynie.

Łabędzie słyną ze swojej wierności – łączą się w pary



owsiane, gotowaną kukurydzą czy sałatę.



Park Jakubowo, gdzie toczy się łabędzia codzienność, to wyjątkowe miejsce na mapie Olsztyna. Jego początki sięgają 1862 roku i do dziś zachwyca zarówno mieszkańców, jak i przyjezdnych. Otoczony Lasem Miejskim park ma blisko 10 hektarów powierzchni. Uroku dodają mu alejki, fontanny i stare drzewa. Staw Browarny oraz pobliskie jezioro Mumel od zawsze przyciągały ptactwo.

GS

ŁABĘDZIE Z PATRONATEM „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ”



Niestety, wielu ludzi wciąż nieświadomie szkodzi tym pięknym ptakom, próbując je dokarmiać chlebem. To poważny błąd; pieczywo może prowadzić do chorób układu pokarmowego, deformacji

na całe życie, co jest potwierdzonym przez ornitologów faktem. Gniazda budują zazwyczaj z trzciny i sitowia. Samica składa od czterech do ośmiu jaj, któ-

re wysiaduje przez około 35 dni. Zaledwie kilka godzin po wykluciu maluchy potrafią już pływać, choć przez długi czas potrzebują opieki i ochrony.

cji piór (tzw. anielskiego skrzydła) i zanieczyszczenia wody. Jeśli naprawdę chcemy pomóc łabędom, wybierzmy zdrowe produkty: ziarna zbóż, płatki

REKLAMA

ZAPRASZAMY
DO WSPÓŁPRACY!

SKUP BYDŁA EKSPORTOWEGO

byki, jałóвки (100–350 kg)
oraz bydło rzeźne

- Konkurencyjne ceny
- Płatność od ręki
- Odbiór bezpośrednio z gospodarstwa
- Własny transport



Tel. kontaktowy 504894800
STEPNIAK Sp. z o.o., Małe Radowiska 9a, 87-200 Wąbrzeźno

856250tr-a-M



KTO TO KUPI?

Z 30-procentową ulgą władze Olsztyna zamierzają sprzedać jedną z cenniejszych zabytkowych kamienic przy ul. Mickiewicza, która od lat stoi pusta.

Kamienica przy ul. Mickiewicza 27, a dokładnie przy zbiegu z ul. Kościuszki, to charakterystyczny budynek. Pochodzi z początku XX wieku. Została wybudowana z myślą o wynajmie mieszkań. Jej właścicielem do 1945 roku był mistrz budowlany Antoni Swierzewski. Duże lokale, do których wiódł przestronny korytarz od ul. Mickiewicza, z reguły wynajmowali urzędnicy i nauczyciele. Od podwórza znajdowało się osobne wejście, prowadzące do małych mieszkań zajmowanych przez rzemieślników, rencistów i wdowy. Na jednej z elewacji znajduje się rzeźba przedstawiająca na tle drewnianych, okutych ćwiekami wrót brodatego mężczyznę w szynelu i służbowej czapce z laską

w jednej ręce oraz latarnią w drugiej, przypiętym do pasa pękiem kluczy i trąbką. Od tej postaci wzięła się nazwa Willa ze Strażnikiem.

Jest to 3-kondygnacyjny, podpiwniczony budynek z użytkowym poddaszem. Obecnie jest nieużytkowany. Władze miasta zamierzają sprzedać go wraz z działką o powierzchni około 470 m kw.

„Przedmiotowa nieruchomość przeznaczona została do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego, co przyniesie znaczne wpływy do budżetu miasta i pozwoli uniknąć wysokich kosztów utrzymania i wykonania wszelkich

prac remontowych przy zabytku” – zaznaczają ratuszowi urzędnicy.

W związku z ewentualną transakcją ratusz zdecydował w sprawie wysokości bonifikaty, która obowiązuje przy sprzedaży budynków znajdujących

się w rejestrze zabytków. Pierwotnie wynosiła ona ustawowe 50 procent. „Mając na uwadze bardzo dobrą lokalizację nieruchomości, a także biorąc pod uwagę względy ekonomiczne, zasadne jest obniżenie wysokości ustawowej bonifikaty

w wysokości 50 procent na 30 procent” – tak ratusz uzasadnia zmianę swojej decyzji.

Patryk Pulikowski, rzecznik ratusza, wyjaśnia, że bonifikata wynika z przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami, a odnoszących się do wpisania

nieruchomości do rejestru zabytków. Rada miasta może ustalić bonifikatę winnej wysokości niż ustawowe 50 procent. – Ustny przetarg nieograniczony w sprawie sprzedaży obiektu jest zaplanowany na 12 grudnia – zapowiada Pulikowski. **GS**

REKLAMA



Fundusze Europejskie
na Infrastrukturę,
Klimat, Środowisko



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



WOJEWODA
WARMIŃSKO-MAZURSKI

Olsztyn, 07.10.2025 r.
WIN-II.7840.2.21.2025 KP

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 9ac ust. 1a ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1234) oraz z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 572 ze zm.)

Wojewoda Warmińsko-Mazurski

podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek pełnomocnika inwestora – PKP Polskich Linii Kolejowych S.A. z siedzibą w Warszawie z 19.08.2025 r., uzupełniony 03.10.2025 r., zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę w ramach zamierzenia budowlanego Rozbiórka, przebudowa, rozbudowa i budowa obiektu budowlanego pn. Linia E75 na odcinku Białystok – Elk, odcinek 4: linia kolejowa nr 38 od km 83+408 (km ist. 84+280) do km 97+922 (km ist. 98+800) wraz z infrastrukturą techniczną i robotami towarzyszącymi wzdłuż linii kolejowej nr 38 od km istn. 84+280 do km istn. 98+805.

Inwestycja realizowana będzie na działkach:

– jednostka ewidencyjna 280502_2 Elk, obręb 0031 Nowa Wieś Elcka, dz. nr: 444/3, 450, 568/1, 568/7 (568/4), 568/5 (568/4), 568/6 (568/4), 569/2, 569/5 (569/3), 569/4 (569/3), 570/7 (570), 570/5 (570), 570/6 (570), 582/2 (582), 582/1 (582), 583/1, 583/3 (583/2), 583/4 (583/2), 583/5 (583/2), 584/3 (584), 584/1 (584), 584/2 (584), 585/4 (585/3), 586/5 (586/2), 586/3 (586/2), 586/4 (586/2), 599/2 (599), 599/1 (599), 600/3 (600), 600/1 (600), 600/2 (600), 601/3 (601), 601/1 (601), 601/2 (601), 602/2 (602), 602/1 (602), 603/3 (603), 603/1 (603), 603/2 (603), 612/5 (612), 612/1 (612), 612/2 (612), 612/3 (612), 612/4 (612), 613/3 (613), 613/1 (613), 613/2 (613), 630/1 (630), 631/2 (631), 631/1 (631), 657;

– jednostka ewidencyjna 280504_2 Prostki, obręb 0022 Lipińskie Małe, dz. nr: 132, 133/2, 133/3, 134/4 (134/1), 134/3 (134/1), 134/2, 154/2 (154), 154/1 (154), 155/1, 160, 162, 167, 168/2 (168), 168/1 (168), 169, 302/1, 302/2, 302/3, 319/3 (319), 319/1 (319), 319/2 (319), 320/3 (320), 320/1 (320), 320/2 (320), 321/2 (321), 321/1 (321), 34/2, 35/8 (35/1), 35/3 (35/1), 35/4 (35/1), 35/7 (35/2), 35/5 (35/2), 35/6 (35/2), 36/2, 36/3, 36/6 (36/4), 36/5 (36/4), 36/7/1, 36/7/4 (36/2), 36/7/3 (36/2), 37/18 (37/3), 37/19 (37/3), 37/15 (37/4), 37/14 (37/4), 37/13 (37/6), 37/12 (37/6), 37/17 (37/9), 37/16 (37/9), 38/2 (38), 38/1 (38), 39/4 (39/2), 39/3 (39/2), 4/1 (4), 4/2 (4), 41/2 (41), 41/1 (41), 43/2 (43), 43/1 (43), 45/2 (45), 45/1 (45), 47/5 (47/3), 47/4 (47/3), 47/6 (47/3), 5/1 (5), 60/2 (60), 60/1 (60), 61/2 (61), 61/1 (61), 72/5 (72/1), 72/3 (72/1), 72/4 (72/1), 76/5 (76/1), 76/4 (76/1), 78/2 (78), 78/1 (78), 81/12 (81/10), 81/11 (81/10), 81/14 (81/7), 81/13 (81/7), 81/16 (81/8), 81/15 (81/8), 83/2 (83), 83/1 (83), 85/4 (85/1), 85/2 (85/1), 85/3 (85/1), 87/2 (87), 87/1 (87);

– jednostka ewidencyjna 280504_2 Prostki, obręb 0029 Ostrożyk, dz. nr: 330/1, 330/2, 340/2 (340), 340/1 (340), 351/2 (351), 351/1 (351), 352/2 (352), 352/1 (352), 353/3 (353), 353/1 (353), 353/2 (353), 354/5 (354/1), 354/3 (354/1), 354/4 (354/1);

– jednostka ewidencyjna 280504_2 Prostki, obręb 0031 Prostki, dz. nr: 121/2 (121), 121/1 (121), 122/3 (122), 122/1 (122), 122/2 (122), 126, 128, 129/1 (129), 129/3 (129), 129/2 (129), 129/4 (129), 130/2 (130), 130/1 (130), 130/3 (130), 131/3 (131/1), 134/7 (134/2), 134/6 (134/2), 134/9 (134/4), 134/8 (134/4), 134/12 (134/5), 134/10 (134/5), 134/11 (134/5), 135/6 (135/1), 135/5 (135/1), 135/4 (135/2), 135/3 (135/2), 136/2 (136), 136/1 (136), 142, 143, 144, 1455/7 (1455/4), 1455/10 (1455/4), 1455/6 (1455/4), 1455/9 (1455/5), 1455/8 (1455/5), 1456, 1457/23, 1457/24, 146/2, 149/1, 149/4, 149/5, 1578, 1579, 165/2 (165), 165/1 (165), 204/2 (204), 204/1 (204), 205/2 (205), 205/1 (205), 206/2 (206), 206/1 (206), 207/2 (207), 207/1 (207), 229, 262/2 (262), 262/1 (262), 264/2, 264/4, 266/2 (266), 266/1 (266), 267/2 (267), 267/1 (267), 268/3 (268), 268/1 (268), 269/2 (269), 269/3 (269), 269/1 (269), 272/1, 272/2, 273/3, 273/6 (273/4), 273/5 (273/4), 274/25 (274/12), 274/24 (274/12), 274/23 (274/13), 274/22 (274/13), 274/15 (274/14), 274/18 (274/14), 274/20 (274/14), 274/16 (274/14), 274/17 (274/14), 274/19 (274/14), 274/21 (274/14), 274/5, 274/6, 274/8, 274/9, 279/2 (279), 279/1 (279), 285/10, 285/12, 285/26 (285/13), 285/25 (285/13), 285/17, 285/3, 285/9, 289/9, 292/4, 295/4 (295/1), 295/3 (295/1), 295/2, 313, 329/4 (329/1), 329/3 (329/1), 330/2 (330), 330/1 (330), 331/2 (331), 331/1 (331), 332, 333/12, 333/14, 333/17, 333/18, 333/19, 333/20, 333/21, 333/22, 333/23, 333/25, 333/39, 333/4, 333/40, 333/41, 333/43, 333/46, 333/50 (333/6), 333/49 (333/6), 37/4 (37/1), 37/3 (37/1), 374, 375/8 (375/3), 375/4, 375/5, 375/6, 375/7, 377/4 (377/2), 377/3 (377/2), 378/12 (378/5), 378/11 (378/5), 379/1 (379), 381/2 (381), 381/3 (381), 381/4 (381), 381/1 (381), 388, 389, 39/2 (39), 39/1 (39), 391, 392/2 (392), 392/1 (392), 394, 395/2 (395), 395/1 (395), 395/3 (395), 396/1 (396), 396/3 (396), 396/2 (396), 432/2 (432), 432/1 (432), 444/11 (444/4), 444/10 (444/4), 449, 453/3, 454, 455, 456, 457, 458, 460/2, 460/3, 462, 463, 506/103, 506/119, 506/13, 506/141, 506/186 (506/151), 506/187 (506/151), 506/184 (506/152), 506/183 (506/152), 506/185 (506/152), 507/2 (507), 507/1 (507), 508, 531/2 (531), 531/1 (531), 532/2 (532), 532/1 (532), 533/2 (533), 533/1 (533), 534, 535/2 (535), 535/1 (535), 536/2 (536), 536/1 (536), 539, 540, 541/2 (541), 541/1 (541), 542/2 (542), 542/1 (542), 543/3 (543), 543/1 (543), 543/2 (543), 544/3 (544), 544/1 (544), 544/2 (544), 545/2 (545), 545/1 (545), 546, 547/2 (547), 547/1 (547), 549/2 (549), 549/1 (549), 550/2 (550), 550/1 (550), 551/2 (551), 551/1 (551), 552/2 (552), 552/1 (552), 553/2 (553), 553/1 (553), 554/2 (554), 554/1 (554), 555/3 (555), 555/1 (555), 555/2 (555), 556/2 (556), 556/1 (556), 557, 558/3, 558/8 (558/4), 558/7 (558/4), 559, 560/2 (560), 560/1 (560), 561, 562, 563, 564, 569, 570, 571/2 (571), 571/1 (571), 572/2 (572), 572/1 (572), 573/2 (573), 573/1 (573), 580/2 (580), 580/1 (580), 581, 586/2 (586), 586/1 (586), 602/1 (602), 603/1 (603), 604/2 (604), 604/1 (604), 605, 606/3 (606), 606/1 (606), 606/2 (606), 606/4 (606), 607/3 (607), 607/1 (607), 607/2 (607), 608/2 (608), 608/1 (608), 609/2 (609), 609/4 (609), 609/1 (609), 609/3 (609), 609/5 (609), 610/2 (610), 610/1 (610), 612/2 (612), 612/1 (612), 614/2 (614), 614/1 (614), 615/2 (615), 615/1 (615), 616/2 (616), 616/1 (616), 617/2 (617), 617/1 (617), 618/2 (618), 618/1 (618), 619/1, 619/2, 620/2 (620), 620/1 (620), 621/3 (621), 621/1 (621), 621/2 (621), 622/2 (622), 622/1 (622), 623, 624, 625, 632, 641, 642, 643/2 (643), 643/1 (643), 644/3 (644/1), 644/5 (644/2), 645/2 (645), 645/1 (645), 646, 647, 648, 649, 653/2 (653), 653/1 (653), 685, 687, 688, 690.

Wobec powyższego informuje się, że zgodnie z art. 10 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego można w terminie 7 dni od daty podania do publicznej wiadomości niniejszego obwieszczenia zapoznać się z aktami sprawy w siedzibie Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie przy al. Marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, pokój 330, po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt telefoniczny: (89) 52 32 697 (poniedziałek-piątek 11.00-14.00), a także składać w powyższej sprawie uwagi i wnioski w formie pisemnej, za pośrednictwem poczty tradycyjnej, na adres: Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie, al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, lub za pośrednictwem platformy ePUAP www.epuap.gov.pl, adres skrytki /WMURZADWOJ/skrytka, poprzez platformę e-Obywatel <https://obywatel.gov.pl/> ePUAP lub poprzez e-Doręczenia na adres: AE:PL-63617-21139-RGDW1-27. Nieskorzystanie z ww. praw nie wstrzymuje wydania po wskazanym terminie przez właściwy organ decyzji kończącej postępowanie administracyjne w pierwszej instancji w przedmiotowej sprawie.



Kamienica przy ul. Mickiewicza 27



Z KRUS-U WOLA GOTÓWKĘ

Co trzeci emeryt i rencista rolniczy odbiera świadczenie z Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w gotówce — przez pocztę. Ten nawyk kosztuje Kasę około 70 mln zł rocznie. KRUS rusza z kampanią informacyjną, która ma przekonać seniorów do zakładania rachunków bankowych i otrzymywania pieniędzy bezpośrednio na konto. Celem akcji jest pokazanie, że przelew na konto daje wymierne korzyści: mniejsze ryzyko kradzieży, wygodę płatności i łatwiejsze zarządzanie domowym budżetem. Prezes KRUS-u Dariusz Rohde podkreśla szacunek dla przyzwyczajęń starszego pokolenia i relacji z listonoszem, ale wskazuje też utratę gotówki. Zachęca do tego, by skorzystać ze wsparcia bliskich przy zakładaniu rachunku — dla większego bezpieczeństwa finansowego. Każdy przekaz pocztowy to koszt 18 zł. Miesięcznie daje to 6-7 mln zł, które, jak wskazuje główna księgowa KRUS-u Agnieszka Myśliwiec, mogłyby pozostać w systemie i zostać lepiej wykorzystane z myślą o rolnikach. Stąd nacisk na zmianę sposobu wypłaty tam, gdzie to możliwe.

Część kampanii jest adresowana do dzieci i wnuków seniorów. KRUS liczy na ich pomoc przy pierwszych operacjach i oswojeniu się z płatnościami kartą, telefonem, zegarkiem czy opaską. Instytucja przypomina, że sieć miejsc do wypłaty gotówki jest dziś szeroka, a obsługa — uproszczona. KRUS wypłaca świadczenia ponad 1,171 mln osób. W sierpniu ponad 774 tys. otrzymało pieniądze na konto, a 397 tys. — przekazem pocztowym. Z rachunkiem bankowym świadczenie dociera szybciej i bez ryzyka utraty gotówki w drodze. Łatwiej też opłacić rachunki czy zlecić stałe płatności. KRUS jasno komunikuje: celem jest i wygoda seniorów, i oszczędność środków publicznych. Jeśli kampania przekona część odbiorców do zmiany, zyska i budżet Kasy, i bezpieczeństwo finansowe rolniczych emerytów. **AL**

Masz zielony, w formie książeczki dowód osobisty sprzed lat? Nie wyrzucaj. Gdy brakuje dokumentów z okresu sprzed 1999 r., może on pomóc ZUS-owi odtworzyć staż i zarobki, a w efekcie podnieść świadczenie. Problem nie jest marginalny; nawet około miliona osób wciąż nie ma ustalonego kapitału początkowego.

W wielu takich dowodach osobistych znajdowały się wpisy o zatrudnieniu. ZUS może je potraktować jako tzw. pośredni dowód, gdy nie ma pełnych akt z zakładu pracy. Nie przesądza to automatycznie o zaliczeniu okresu, ale

ułatwia odtworzenie przebiegu zatrudnienia i może przechylić szalę przy wyliczaniu kapitału. Do pośrednich dowodów należą też m.in. legitymacja zdrowia z pieczętkami, zakładowe dokumenty o awansach i wynagrodzeniu oraz zeznania świadków.

Jeśli firma sprzed 1999 r. nadal istnieje, powinna



STARY DOWÓD MOŻE ZWIĘKSZYĆ EMERYTURĘ

Masz zielony, w formie książeczki dowód osobisty sprzed lat? Nie wyrzucaj. Gdy brakuje papierów z okresu sprzed 1999 r., to taki dokument może pomóc ZUS-owi odtworzyć staż i zarobki, a w efekcie podnieść świadczenie. Problem nie jest marginalny: nawet ok. milion osób wciąż nie ma ustalonego kapitału początkowego.

wydać brakujące świadectwo lub zaświadczenie. W razie likwidacji albo przekształceń dokumentację przejmują następcy prawni lub właściwe archiwa państwowe. Wykaz wojewódzkich archiwów dokumentacji pracowniczej ZUS udostępnia na swojej stronie; wyszukasz je przez bazę zlikwidowanych lub przekształconych zakładów pracy.

Zbierz wszystko, co potwierdza staż i zarobki sprzed 1999 r., w pierwszej kolejności świadectwa pracy i zaświadczenia placowe, a gdy ich brak, właśnie pośrednie dowody, w tym stary dowód. Gdy składasz wniosek o emeryturę, ZUS i tak wyliczy kapitał z urzędu, ale tylko na podstawie przedstawionych materiałów. Każda nadprogramowa kartka może realnie przełożyć się na wyższe świadczenie. **AL**

REKLAMA

OGŁOSZENIE

Skarbu Państwa
Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe
Nadleśnictwo Górowo Iławeckie
zgodnie z art. 40a ustawy o lasach (t.j. Dz.U. 2025 poz. 567 z późn. zm.), informuje o przeznaczeniu do sprzedaży, na rzecz pracowników i byłych pracowników Lasów Państwowych, należymy wymienionej nieruchomości, zatwierdzonej przez Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych w dn. 15.07.2025 r. (zn. spr. GM.2101.2.86.2025) oraz opublikowanej na stronie BIP DGLP w dniu 17.07.2025 r. (<https://www.gov.pl/w/wb/dgpl/ni-eruchomosci-przeznaczone-do-sprzedaży>).

Lp.	Nadleśnictwo Obręb leśny Oddział i pododdział	Nazwa obrębu ewidencyjnego Gmina Adres nieruchomości	Numer ewidencyjny działki Nr KW Pow. działki (m²)	Rodzaj zabudowy i sposób za gospodarowania
1	Górowo Iławeckie Borki 212 t	Sigajny Górowo Iławeckie Orsy 7/1 11-220 Górowo Iławeckie	3093/4 OL1Y/00027035/9 2714 m² 264/1000	Lokal mieszkalny w budynku czteropiętrowym Pustostan

Powierzchnia użytkowa lokalu mieszkalnego wynosi 64,06 m². Mieszkanie znajduje się na parterze budynku czteropiętrowego dwukondygnacyjnego. Lokal składa się z dwóch pokoi, kuchni, łazienki, przedpokoju. Do lokalu przynależy piwnica o powierzchni użytkowej 15,31 m². Udział we wspólnych częściach budynku i gruncie został ustalony na 264/1000. Wartość nieruchomości została wyceniona na kwotę 60 630,00 zł (słownie: sześćdziesiąt tysięcy sześćset trzydzieści 00/100 złotych).

Na działce nr 3093/1, obręb Sigajny, gm. Górowo Iławeckie, ustanowiona jest służebność gruntowa przejazdu i przechodu na rzecz działki 3093/4. Na działce nr 3096/9, obręb Sigajny, gm. Górowo Iławeckie ustanowiono na budynku mieszkalnym służebność gruntową przejazdu i przechodu na rzecz działki 3093/4. Wartość jednorazowego wynagrodzenia za ustanowienie służebności gruntowej przejazdu i przechodu, ustalona przez uprawnionego rzeczoznawcę majątkowego wynosi: 1 103,00 zł (słownie: jeden tysiąc sto trzy złote 00/100 groszy) plus 23% podatku VAT.

Podstawa prawna:

Art. 40a Ustawy o Lasach z dnia 28 września 1991 roku (t.j. Dz. U. 2025 poz. 567 z późn. zm.), zwanej dalej „ustawą”. Rozporządzenie Ministra Środowiska w sprawie szczególnych zasad i trybu sprzedaży lokali i gruntów z budynkami mieszkalnymi w budowie oraz kryteriów kwalifikowania ich jako nieruchomości Lasów Państwowych, o których mowa w art. 40a ust. 6 ustawy, Kopia dokumentów powinna być zaopiniowana przez Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych, o których mowa w art. 40a ust. 9 ustawy, mogą składać w terminie jednego miesiąca od ogłoszenia wykazu w prasie (Gazeta Olsztyńska z dnia 09.10.2025 r.), tj. do 12.11.2025 r. do godz. 15.00 w sekretariacie Nadleśnictwa Górowo Iławeckie, 11-220 Górowo Iławeckie, ul. Sikorskiego 30A lub przesłać listem poleconym za dowodem do ręczenia pod ten sam adres. Dokumenty należy złożyć w oryginale lub kopii poświadczonych za zgodność z oryginałem w kopercie z dopiskiem „Zakup nieruchomości (pustostan) w Orsach 7/1”. Za datę złożenia wniosku uważa się dzień jego wpływu do siedziby Nadleśnictwa. Na kopercie należy podać obowiązkowo swoje dane osobowe.

Do pisemnego wniosku należy dołączyć:
- Oświadczenie o przysługującym pierwszeństwie do nabycia nieruchomości;
- Oświadczenie o nienabyciu innej nieruchomości na warunkach preferencyjnych określonych w art. 40a ustawy;
- Dokumenty potwierdzające okres zatrudnienia w Lasach Państwowych oraz innych jednostkach, o których mowa w art. 40a ust. 6 ustawy. Kopia dokumentów powinna być zaopiniowana przez Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych, o których mowa w art. 40a ust. 9 ustawy, mogą składać w terminie jednego miesiąca od ogłoszenia wykazu w prasie (Gazeta Olsztyńska z dnia 09.10.2025 r.), tj. do 12.11.2025 r. do godz. 15.00 w sekretariacie Nadleśnictwa Górowo Iławeckie, 11-220 Górowo Iławeckie, ul. Sikorskiego 30A lub przesłać listem poleconym za dowodem do ręczenia pod ten sam adres. Dokumenty należy złożyć w oryginale lub kopii poświadczonych za zgodność z oryginałem w kopercie z dopiskiem „Zakup nieruchomości (pustostan) w Orsach 7/1”. Za datę złożenia wniosku uważa się dzień jego wpływu do siedziby Nadleśnictwa. Na kopercie należy podać obowiązkowo swoje dane osobowe.

Propozycję sposobu spłaty należności, a w szczególności liczbę rat, w jakich zostanie opłacono należność (maksymalnie 60 rat). Jeżeli w terminie jednego miesiąca, od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia, wpłynie tylko jeden wniosek, to sprzedaż zostanie dokonana w oparciu o \$5 rozporządzenia. W przypadku wpływu więcej niż jednego wniosku o nabycie nieruchomości, zostanie ogłoszony pisemny przetarg ograniczony dla osób uprawnionych. Dodatkowe informacje, dotyczące sprzedaży nieruchomości, można uzyskać w siedzibie Nadleśnictwa Górowo Iławeckie, od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 14.00. Osobą upoważnioną do udzielania informacji jest Agnieszka Majewska – specjalista ds. administracyjnych, tel. 89 761 19 30 wew. 672, e-mail: agnieszka.majewska@olsztyn.lasy.gov.pl

Administram Państwa danych osobowych jest Skarb Państwa Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe Nadleśnictwo Górowo Iławeckie z siedzibą w Górowie Iławeckim, ul. Gen. Sikorskiego 30A, 11-220 Górowo Iławeckie. Kaucja ROD dostępna jest na stronie internetowej nadleśnictwa: https://gorowo-laweckie.olsztyn.lasy.gov.pl/aktualnosci/-/asset_publisher/PP4JASpQaI/content/informacja-o-ochronie-danych-osobowych-rod.

Złożenie wniosku o zamiarze nabycia nieruchomości będzie traktowane jako fakt zapoznania się z wszystkimi informacjami zawartymi w niniejszym ogłoszeniu oraz kaucją informacyjną o przetwarzaniu danych osobowych na potrzeby przeprowadzenia procedury sprzedaży pustostanu i wyrażenia na nie zgody.

Z poważaniem,
Krzysztof Śmiech
Nadleśniczy

13625wml-a-M

przetarg

Wójt Gminy Ostróda

ogłasza II przetarg ustny ograniczony na sprzedaż działki ewid. nr 35/2 o pow. 1,2616 ha, położonej w obrębie Reszki.

II przetarg odbędzie się dnia 14 listopada 2025 r. o godz. 9.00 w Urzędzie Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, sala sesyjna Urzędu Gminy, sala nr 401.

Przetarg na sprzedaż działki ewid. nr 35/2 o pow. 1,2616 ha, położonej w obrębie Reszki, jest ograniczony do osób spełniających wymagania ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego.

Nieruchomość oznaczona jako działka ewid. nr 35/2 o powierzchni 1,2616 ha, położona w obrębie Reszki, stanowi własność Gminy Ostróda, zgodnie z KW nr EL10/00024755/4 prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Ostródzie. Nieruchomość nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi ani hipoteką.

Działka nr 35/2 zlokalizowana jest w środkowo-zachodniej części wsi Reszki, bezpośrednio za zwartą zabudową miejscowości. Nieruchomość graniczy z gruntami zabudowanymi budynkami mieszkalnymi oraz zabudową o charakterze siedliskowo-zagrodowym. W otoczeniu działki znajdują się również grunty rolne. W dalszym sąsiedztwie znajduje się obiekt sakralny (kościół). Dojazd do działki utrudniony — prowadzi od drogi powiatowej, następnie przez odcinek ok. 50 m nieurządzoną drogą gruntową. Działka położona na terenie płaskim, porośnięta nasadzeniami młodych drzew. Na działce znajduje się infrastruktura związana z produkcją materiału szkółkarskiego (drzewek). Przez działkę przebiega napowietrzna linia energetyczna, na której posadowiony jest słup energetyczny. Zgodnie z ewidencją gruntów i budynków, działka posiada następującą klasyfikację użytków: Br-R11b (grunty rolne zabudowane - 0,0504 ha), ŁVI (łąki trwałe - 0,1220 ha), R11b (grunty orne - 1,0892 ha).

Dla obszaru, na którym położona jest przedmiotowa działka, brak jest obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Cenę wywoławczą działki ewid. nr 35/2 o pow. 1,2616 ha, położonej w obrębie Reszki, w II przetargu ustala się w wysokości 65.000,00 zł (słownie: sześćdziesiąt pięć tysięcy złotych).

Wadium w wysokości 6.000,00 zł (słownie: sześć tysięcy złotych).

Osoby zainteresowane udziałem w przetargu oraz spełniające wymogi określone w ogłoszeniu, powinny złożyć w sekretariacie Urzędu Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, w terminie do dnia 7 listopada 2025 roku do godz. 15:00, zgłoszenie udziału w przetargu (wzór do pobrania na stronie internetowej Gminy Ostróda: ZG-OŚW 1/2025) wraz z kopią dowodu wpłaty wadium.

Ogłoszenie o przetargu podano do publicznej wiadomości w terminie od dnia 7.10.2025 r. do 7.11.2025r., w miejscowości Reszki, w siedzibie Urzędu Gminy Ostróda, w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Ostróda www.bip.gminaostroda.pl, na stronie internetowej www.gminaostroda.pl, Informacje tel. (89) 676-07-34 lub 676-07-37.

16625stzo-a-M

W całej Europie odbywają się różne działania jako część corocznej kampanii UE poświęconej promowaniu cyberbezpieczeństwa wśród obywateli i organizacji UE. Kampania, koordynowana przez Agencję Unii Europejskiej ds. Cyberbezpieczeństwa (ENISA), Komisję Europejską i państwa członkowskie UE, gromadzi setki partnerów z Europy i spoza niej. Każdy może wziąć udział w konferencjach, warsztatach, szkoleniach, webinariach, prezentacjach i innych wydarzeniach, aby zwiększyć własną świadomość i dzielić się dobrymi praktykami. Na stronie <https://cybersecuritymonth.eu/activities?containsDate=&endDate=&perPage=10&reqPage=1&searchText=&sortOrder=descending&startDate=October%20%2C%202025> można sprawdzić, co dzieje się w naszej okolicy.

Strategia cyberbezpieczeństwa

Komisja Europejska i Wysoki Przedstawiciel Unii do Spraw Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa przedstawili pod koniec 2020 r. nową Strategię cyberbezpieczeństwa UE. Strategia obejmuje bezpieczeństwo podstawowych usług, oferowanych przez podmioty takie jak szpitale, sieci energetyczne i kolej. Obejmuje ona również bezpieczeństwo stale rosnącej liczby obiektów podłączonych do sieci w naszych domach, biurach i fabrykach. Strategia koncentruje się na budowaniu wspólnych zdolności reagowania na poważne cyberataki i współpracy z partnerami na całym świecie w celu zapewnienia międzynarodowego bezpieczeństwa i stabilności w cyberprzestrzeni.

Przepisy i certyfikacja

Dyrektywa w sprawie środków na rzecz wysokiego wspólnego poziomu cyberbezpieczeństwa w całej Unii (dyrektywa NIS2) Zagrożenia dla cyberbezpieczeństwa mają prawie zawsze charakter trans-



KLIKAJ MĄDRZE!

Spędzamy dużą część naszego codziennego życia online. Przejście do cyfrowego świata przyniosło ze sobą wiele możliwości, ale także wyzwań, z których jednym jest cyberbezpieczeństwo. W październiku w całej Europie trwa europejski miesiąc cyberbezpieczeństwa.

graniczny, a cyberatak na obiekty krytyczne jednego kraju może mieć wpływ na całą UE. Państwa UE muszą posiadać silne organy rządowe, które nadzorują cyberbezpieczeństwo w swoim kraju i współpracują ze swoimi odpowiednikami winnych państwach członkowskich poprzez wymianę informacji. Jest to szczególnie ważne w przypadku sektorów o kluczowym znaczeniu dla naszych społeczeństw.

Pierwsza dyrektywa w sprawie bezpieczeństwa sieci i systemów informatycznych (dyrektywa NIS) zapewnia utworzenie i współpracę takich organów rządowych. Dyrektywa ta została poddana przeglądowi pod koniec 2020 r., co doprowadziło do zaproponowania i przyjęcia dyrektywy NIS2. Państwa członkowskie miały czas do 18 października 2024 r. na pełną transpozycję i wdrożenie NIS2.

ENISA (Agencja UE ds. Cyberbezpieczeństwa)

ENISA to Agencja Unii Europejskiej ds. Cyberbezpieczeństwa, która została utworzona w 2005 r. Jej mandat został zmieniony w 2019 r. na stały. Głów-

ne cele i zadania ENIS-y są określone w akcie podstawowym, a mianowicie w Akcie o cyberbezpieczeństwie (CSA). ENISA zapewnia wsparcie państwu członkowskiemu, instytucjom UE i przedsiębiorstwom w kluczowych obszarach, w tym we wdrażaniu dyrektywy NIS, ustawy o cyberodporności i ustawy o cybersolidarności. Agencja wspiera również proces certyfikacji cyberbezpieczeństwa produktów ICT, usług ICT i procesów ICT zgodnie z postanowieniami tytułu III CSA.

Ustawa o cyberbezpieczeństwie

Ustawa o cyberbezpieczeństwie została przyjęta w 2019 r. i wzmocniła rolę Agencji Unii Europejskiej ds. Cyberbezpieczeństwa (ENISA). Nadała agencji stały mandat i upoważniła ją do przyczyniania się do zacieśnienia współpracy operacyjnej i zarządzania kryzysowego w całej UE. Agencja dysponuje również większymi zasobami finansowymi i ludzkimi niż wcześniej. Ustawa o cyberbezpieczeństwie ustanowiła również Europejskie ramy certyfika-

cji cyberbezpieczeństwa (ECCF), które określają wspólne wymogi w zakresie cyberbezpieczeństwa i kryteria oceny certyfikacji produktów ICT, usług ICT i procesów ICT. Więcej informacji można znaleźć na specjalnej stronie internetowej ENIS-y.

Ukierunkowana nowelizacja ustawy o cyberbezpieczeństwie, przyjęta 15 stycznia 2025 r., rozszerza zakres certyfikacji na zarządzane usługi bezpieczeństwa. 11 kwietnia 2025 r. Komisja rozpoczęła konsultacje publiczne w celu uzyskania opinii na temat oceny i przeglądu ustawy o cyberbezpieczeństwie.

Ustawa o cyberodporności

Ustawa o cyberodporności weszła w życie 10 grudnia 2024 r. Ustanawia ona wspólne standardy w przypadku produktów z elementami cyfrowymi, w tym sprzętu i oprogramowania. Produkty te muszą spełniać określone wymogi cyberbezpieczeństwa w całym cyklu życia, w tym automatyczne aktualizacje zabezpieczeń i zgłaszanie incydentów. Ustawa wprowadza również obowiązek dbałości,

jeśli chodzi o producentów, zapewniając, że produkty są bezpieczne zarówno od samego początku, jak i domyślnie. Rozporządzenie to chroni konsumentów i przedsiębiorstwa przed cyberzagrożeniami, umożliwiając stworzenie bezpieczniejszego środowiska cyfrowego.

Ustawa o cybersolidarności

Ustawa o cybersolidarności weszła w życie 4 lutego 2025 r. w celu poprawy gotowości, wykrywania i reagowania na incydenty w zakresie cyberbezpieczeństwa w całej UE.

Mądrzy przed szkodą

Cyberataki służą do kradzieży danych, szpiegowania użytkowników, wyłączania lub manipulowania komputerami i nie tylko. Są one wymierzone nie tylko w komputery osobiste, ale także w całe sieci i mogą być przeprowadzane przez pojedynczych hakerów, grupy hakerów, a nawet państwa. Istnieje

wiele sposobów ochrony przed tymi zagrożeniami: zarządzaj hasłami, twórz kopie zapasowe danych, dostosuj ustawienia prywatności i chroń się przed inżynierią społeczną.

Na poziomie europejskim Unia stawia czoła tym wyzwaniom, aktywnie promując cyberbezpieczeństwo w ramach Strategii bezpieczeństwa cybernetycznego UE. Strategia ta stanowi podstawę wysiłków UE na rzecz zwalczania zagrożeń dla cyberbezpieczeństwa i koncentruje się na wzmocnieniu naszego cyberbezpieczeństwa oraz naszej reakcji na cyberataki.

Zarządzanie kryzysem cybernetycznym – cyberplan

W styczniu 2025 r. Komisja przedstawiła plan działania UE mający na celu wzmocnienie cyberbezpieczeństwa szpitali i placówek opieki zdrowotnej. Jego celem jest stworzenie bezpieczniejszego i bardziej chronionego środowiska dla pacjentów.

24 lutego 2025 r. opublikowano projekt zalecenia Rady w sprawie unijnego planu zarządzania kryzysowego w obszarze cyberbezpieczeństwa (cyberplan). Celem tego zalecenia jest przedstawienie w jasny, prosty i przystępny sposób unijnych ram zarządzania kryzysowego w obszarze cyberbezpieczeństwa. Proponowany plan aktualizuje kompleksowe unijne ramy zarządzania kryzysowego w obszarze cyberbezpieczeństwa i wskazuje odpowiednie podmioty UE, określając ich rolę w całym cyklu kryzysowym. Obejmuje to gotowość i wspólną świadomość sytuacyjną w celu przewidywania incydentów cybernetycznych, a także niezbędną zdolność wykrywania w celu ich identyfikacji, w tym narzędzia reagowania i odzyskiwania potrzebne do łagodzenia skutków, a także odstraszenia i powstrzymywania ich autorów.

OPRAC. MMB



EUROPE DIRECT
Warmia i Mazury



PARTIA SAMORZĄDOWEGO CENTRUM

Zawsze powtarzam, że samorządowiec to charakter, sposób patrzenia na otaczający świat, więc mam nadzieję, że będę samorządowcem nawet wtedy, gdy przestanę być radnym czy starostą. I na tej dużej scenie politycznej chciałbym działać przede wszystkim na rzecz samorządów — mówi starosta olsztyński Andrzej Abako.

— Panie starosto, dotąd uchodził pan za pragmatycznego samorządowca z długoletnim stażem, trzymającego się z dala od partyjnych sporów. Dlaczego zdecydował się pan na wejście do polityki?

— Parafrazując Lecha Wałęsę, nie chcę, ale jestem zmuszony. Niestety samorządy nie są wolne od polityki, szczególnie tej na poziomie parlamentu czy rządu. To, co dzieje się tam, w Warszawie, szybko znajduje, najczęściej negatywne, przełożenie na poziomie gminy czy powiatu. Praktyka kierowania samorządem pokazuje, że nie da się tego robić bez aktywnego udziału w życiu politycznym, bez tzw. wizyt w stolicy, lobbowania lub jak wola niektórzy, „załatwiania tematów” u polityków, parlamentarzystów czy ministrów. I mam wrażenie, że dla większości z nich większym problemem jesteśmy my, samorządowcy, którzy „zawsze czegoś od nich chcą”, a nie sprawy naszych mieszkańców, z którymi do nich przyjeżdżamy.

— A co jeszcze wpłynęło na pańską decyzję o współtworzeniu Nowej Polski? Czy to nie jest też wynik frustracji i rozczarowania starymi partiami, niedostatecznego wpływu samorządów? A może osobistej chęci wejścia na szersze pole polityki krajowej czy sprawdzenie się też jako parlamentarzysta, co zwieńczyłoby pana karierę samorządowca?

— Zawsze powtarzam, że samorządowiec to charakter, sposób patrzenia na otaczający świat, więc mam nadzieję, że będę samorządowcem nawet wtedy, gdy przestanę być radnym czy starostą. I na tej dużej scenie politycznej chciałbym działać przede wszystkim na rzecz sa-



Andrzej Abako

Fot. Materiał nadany

morządów. Ta decyzja ma z tym związek. Jako olsztyński starosta współpracuję z drugą już formacją polityczną rządzącą Polską i widzę brak zrozumienia dla problemów lokalnych społeczności po obu stronach. Dlatego zainteresowała mnie idea przyświecająca projektowi Nowej Polski, który zmierza do celu, jakim jest lepsza Polska, bardziej przyjazna Polakom.

— Nowa Polska jest już faktem, a zatem proszę przybliżyć nam jej główne cele i założenia programo-

we. Na czym ugrupowanie chce oprzeć swoją działalność? Na rozwoju gospodarczym, wzmacnianiu samorządów, kwestiach społecznych czy też na określonych wartościach światopoglądowych?

— Jak definiuje to mój znajomy politolog, jesteśmy ugrupowaniem samorządowego centrum, bo rozwój kraju widzimy w rozwoju polskiej samorządności.

Jak widać z wielu przykładów, silny, sprawny samorząd to także dynamiczny rozwój gospodarczy nie tylko w obrę-

najlepiej widać na przykładzie kondycji finansowej powiatowych szpitali...

Tu jest również olbrzymie pole do współpracy z organizacjami pozarządowymi, bo skupiają ludzi, którzy chcą i działają na rzecz lokalnych społeczności. Z własnego doświadczenia wiem, że bardzo często napotykają na różne, przede wszystkim rządowe bariery. Ta współpraca pomiędzy samorządem a NGO może i powinna wyglądać zdecydowanie lepiej. Sama pani o tym wie, prowadząc Uniwersytet Trzeciego Wieku w Dobrym Mieście. Wystarczy trochę mniej centralizmu w dysponowaniu pieniędzmi oraz mniej biurokracji związanej z ich pozyskiwaniem i rozliczaniem. Tu naprawdę nie potrzeba wiele. Wystarczy trochę inne spojrzenie, przychylniejsze dla działania społeczników.

Mam nadzieję, że kwestiami światopoglądowymi zajmować się nie będziemy.

— Do kogo jeszcze kierujecie swój przekaz? Kto poza czynnymi politykami, którzy partię założyli, ma się w Nowej Polsce odnaleźć: samorządowcy, przedsiębiorcy, działacze społeczni, a może zwykli obywatele zmęczeni przewidywalnymi sporami starych partii? Jakie środowiska chce pan zjednoczyć pod szyldem Nowej Polski?

— Można powiedzieć, że wszyscy jesteśmy zmęczeni tą wieloletnią już wojną polsko-polską prowadzoną przez szeroko rozumiane Zjednoczoną Prawicę i Koalicję Obywatelską, z której młodsze pokolenie niewiele już rozumie. Dlatego chcemy zaoferować Polakom spokój i stabilność, zrównoważony rozwój gospodarczy i społeczny, będące efektem merytorycznych

dyskusji. Bez kłótni, swar, podziałów. Pod szyldem Nowej Polski chcemy skupić tych, którzy chcą działać na rzecz innych, a nie zajmować się politykierstwem. Na podstawie ich wiedzy i doświadczeń oraz energii będziemy budować nasz program, podejmować działania.

Jako jeden z liderów ugrupowania jestem przedstawicielem starszego pokolenia, ale mam świadomość, że za budowę tej nowej, lepszej Polski powinni energicznie wziąć się zdecydowanie młodszy ode mnie. To oni muszą wykreować dla siebie przyszłość i dlatego przede wszystkim im chcemy w naszym ugrupowaniu dać szansę. Słuchamy wiedzę, doświadczenie, a liczymy na zapal i pomysły.

— Jak zamierza pan pogodzić obowiązki starosty z polityczną aktywnością? Czy może pan zapewnić nas, że decyzje powiatu nie będą odtąd uzależnione od partyjnych interesów?

— Póki kieruję działaniami władz powiatowych, takiej sytuacji nie będzie. Nadal pozostaję liderem naszego samorządowego klubu radnych i tu nic się nie zmienia. Mam też nadzieję, że nadal, do końca naszej kadencji będziemy współpracować z klubem radnych Koalicji Obywatelskiej oraz PSL. Co dalej, o tym zdecydują wyborcy.



ZDZISŁAWA KOBYLŃSKA

Kiedy ogłaszaliśmy termin jubileuszowego zjazdu absolwentów naszej szkoły, byłem przekonany, że weźmie w nim udział 400, może 450 osób — mówi dyrektor ZSO w Lidzbarku Warmińskim Adam Brodowski. — Jakież było moje zdziwienie, kiedy zobaczyłem, ilu jest chętnych!

Dyrektor nie ukrywa, że organizacja tego przedsięwzięcia była ogromnym wyzwaniem.

— Podczas oficjalnej części zajęliśmy całą widownię sceny plenerowej, ale część absolwentów oglądała też to, co dzieje się na scenie, będąc wewnątrz budynku Lidzbarskiego Domu Kultury, gdzie emitowaliśmy relację na żywo na kinowym ekranie. Wyzwaniem były również pakiety z pamiątkami, identyfikatory, organizacja rejestracji uczestników, sprzedaż okolicznościowej odzieży itp. Martwiliśmy się o noclegi — kontynuuje. — Dobrze, że udało się absolwentom zarezerwować pokoje w miejscowych hotelach. Spali w hotelach Krasicki, Górecki i w Termach Warmińskich. Nie było pewności, że uda się wszystkich rozlokować, ale się udało.

O część artystyczną, która zabrała gości do wehikułu czasu, zadbał wolontariusz — uczniowie naszej szkoły pod opieką nauczyciela Rafała Zielińskiego. To ich siła pozwoliła dźwignąć to przedsięwzięcie.

Uczeń, nauczyciel, dyrektor, europoseł

Przygotowania do zjazdu organizatorzy rozpoczęli już wiosną. To była głównie praca komitetu organizacyjnego, który liczył kilkanaście osób.

— Jednoosobowa organizacja takiego przedsięwzięcia jak zjazd absolwentów jest niewykonalna, dlatego jestem niezwykle wdzięczny wszystkim, którzy zdecydowali się dołączyć do komitetu zjazdowego i wzięli na siebie odpowiedzialność za powodzenie tego przedsięwzięcia — mówi Adam Brodowski.

W publikacji z okazji 10. zjazdu absolwentów, ale



Fot. archiwum ZSO

WSPANIAŁE JEST SIĘ SPOTKAĆ

Tak liczny zjazd absolwentów Warmia i Mazury jeszcze nie widziały. Kto wie, czy Polska widziała.

Do Lidzbarka Warmińskiego przyjechało około 950 absolwentów Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. Kazimierza Jagiellończyka!

też, co warto podkreślić, 80. rocznicy powstania szkoły, napisał między innymi: „Ten wyjątkowy dzień jest nie tylko okazją do spotkania po latach, ale też powrotem do miejsc, które ukształtowały nasze wspomnienia, przyjaźnie i wartości”.

Obecny dyrektor lidzbarskiego ZSO także jest absolwentem Jagiellonki.

— Bywało różnie, ale to był czas młodości, bardzo przyjemny okres w naszym życiu, relacje z kolegami, koleżankami. Nigdy bym wtedy nie pomyślał, że przyjdzie mi pracować w naszej szkole, a nawet pełnić funkcję dyrektora — opowiada.

— Będąc uczniem, należałem do drużyny koszykówki, której trenerem był Jacek Protas. Uczył wówczas wychowania fizycznego. Też jest absolwentem naszego ZSO i był również dyrektorem tej palcówki.

Jacek Protas, obecnie polityk i samorządowiec, w latach 2006-2014 był marszałkiem województwa, a także posłem na Sejm VIII, IX i X kadencji; od 2023 do 2024 roku sekretarzem stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej. Teraz jest posłem do Parlamentu



Europejskiego. Na swoim facebookowym profilu napisał: „Miałem zaszczyt być uczniem, nauczycielem i dyrektorem Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. Kazimierza Jagiellończyka (Jagiellonki). To tutaj zdobywałem pierw-



sze doświadczenia i spotykałem wspaniałych ludzi. Dziś szkoła świętuje swoje 80-lecie oraz X zjazd absolwentów, w którym uczestniczy prawie tysiąc absolwentów. To piękny dowód na to, jak silnie łączy nas wszystkich to miejsce”.

Profesor Mikolejko, Piotr Szwedes...

Lidzbarski Zespół Szkół Ogólnokształcących im. Kazimierza Jagiellończyka może się pochwalić całą plejadą interesujących absolwentów. Jest wśród nich, zmarły wiosną 2024 roku,

profesor doktor habilitowany nauk humanistycznych w zakresie filozofii, historyk religii, eseista i poeta Zbigniew Mikolejko, który był też honorowym obywatelem Lidzbarka Warmińskiego. W ostatnich latach często i chętnie przyjeżdżał do swojego rodzinnego miasta. Jagiellonkę skończyła też prof. Wioletta Jaskólska, wykładowczyni na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim i dyrektor Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie. Jest inicjatorką wielu wydarzeń artystycznych w regionie. Absolwentką lidzbarskiego ogólniaka jest też laureatka tegorocznej Nagrody Literackiej Nike za esej „Wczoraj byłaś zła na zielono” Eliza Maria Kącka.

Jagiellonkę skończyło też aż pięciu aktorów zawodowych, w tym Piotr Szwedes. Chyba każdy go pamięta w roli „Prymusa” w filmie „Młode wilki”, ale też między innymi z serialu „Złotopolscy” i wielu innych ról. Nie każdy jednak wie, że ucząc się w lidzbarskim liceum, planował studia prawnicze i nawet na prawo zdawał. Jednak los pokie-

rował go inaczej i został aktorem, który czuje się związany z Lidzbarkiem Warmińskim tak bardzo, że przez szereg lat, już jako znany aktor, organizował w swoim mieście Gwiazdobiór Piotra Szwedesa — ogromny koncert charytatywny, z którego dochód

był przeznaczany na pomoc szpitalowi.

Ze swoim rodzinnym miastem czuje się też bardzo związany Andrzej Andrzejewski, aktor teatralny, filmowy i telewizyjny, którego także możemy podziwiać w wielu telewizyjnych serialach. Za scenariusz „Brak światła” otrzymał nagrodę na Międzynarodowym Konkursie Scenariuszowym i Grand Prix na Międzynarodowym Konkursie Scenarzystów „Inter-scenario” we Wrocławiu.

**Pamiętaj o Milewiczu
i biskupie Płoskim**

Jagiellonkę skończył również Waldemar Milewicz, dziennikarz telewizyjny, reporter i korespondent wojenny, który zginął tragicznie w Iraku w 2004 roku. Samochód, którym jechał z Bagdadu do Karbali i Nadzafu, został ostrzelany z broni maszynowej. Razem z nim zginął montażysta Mounir Bouamrane, a operator Jerzy Ernst został ranny. Urna z prochami Milewicza spoczęła w alei zasłużonych na cmentarzu wojskowym na Powązkach w Warszawie. W Lidzbarku Warmińskim z inicjatywy absolwentów Jagiellonki jedna z ulic nosi jego imię.

Ulicę Waldemara Milewicza w Lidzbarku Warmińskim poświęcił w 2005 roku biskup połowy Wojska Polskiego gen. dyw. prof. dr hab. Tadeusz Płoski, również absolwent Zespołu Szkół Ogólnokształcących



im. Kazimierza Jagiellończyka. Obaj byli szkolnymi kolegami.

— Niech pani o tym nie pisze, ale z Waldkiem popaliliśmy za szkołą papierosy — zwierzył mi się wówczas.

Był znany z przyjaznego usposobienia i życzliwości w stosunku do ludzi. Niestety, znalazł się 10 kwietnia 2010 roku na pokładzie samolotu Tu-154, w którym leciało 96 osób, w tym prezy-

dent Polski Lech Kaczyński i jego małżonka. Jak wiemy, pod Smoleńskiem doszło do katastrofy, w której wszyscy zginęli.

— Biskup Tadeusz Płoski był wspaniałym kolegą. Nigdy nie zapominał o przyjaciółach i kolegach — wspominał po katastrofie były przewodniczący rady miasta Andrzej Kędziński, który był szkolnym kolegą Tadeusza Płoskiego.

śp. Tadeusz Płoski pochodzi z podlidzbarskich Medyn.

— Był człowiekiem o szlachetnym sercu — wspominała wzruszona. — Kochał prostą, uczciwą, pełną miłości do ludzi drogę. Drogę prawdy, szczerości i życzliwości. Wszystkim ją wskazywał.

Serdecznie wspominała go również wieloletnia dyrektorka ZSO Anna Tkaczuk.

Na każdym zjeździe to on właśnie prowadził nabożeństwa — mówiła.

Nabożeństwa nie zabrakło także na jubileuszowym, bo 10. zjeździe absolwentów Jagiellonki. Po nim odbyła się oficjalna część, a zwieńczeniem dnia były bankiety, podczas których cieszą się ze spotkań, wspomniano, opowiadano o sobie. Radości było dużo.

— Wspaniale jest się spotkać — mówią uczestnicy i dodają, że trzeba się spotykać, bo nie wiadomo, kiedy będzie następna taka okazja. Zjazdy absolwentów lidzbarskiej Jagiellonki co prawda odbywają się regularnie od lat, ale była przerwa za sprawą pandemii.

Warto wspomnieć, że najstarszym rocznikiem, który pojawił się na tym niezwykłym zjeździe, był 1957 i nie, nie był to rok urodzenia absolwentów, ale ukończenia szkoły!

EWA LUBIŃSKA



Wspominała go również Danuta Kunicka, dyrektorka Wojewódzkiego Szpitala Rehabilitacyjnego w Górowie Iławeckim, która tak jak

— Biskup Płoski był człowiekiem otwartym na ludzi, takim zwykłym, który nigdy nie dawał odczuć, jak wysokie pełni stanowisko.

TO POTWIERDZENIE NASZEJ STRATEGII

Rozmowa z Jackiem WIŚNIEWSKIM, burmistrzem Lidzbarka Warmińskiego

Lidzbark Warmiński zajął drugie miejsce w prestiżowym Rankingu 20-lecia w UE w kategorii miast powiatowych. O skutecznym pozyskiwaniu funduszy, inwestycjach o wartości ponad 350 mln zł i wizji miasta jako nowoczesnego uzdrowiska opowiada burmistrz Jacek Wiśniowski.



Redaktor: Panie Burmistrzu, Miasto Lidzbark Warmiński zajęło drugie miejsce w Rankingu 20-lecia w UE w kategorii miast powiatowych, przygotowanym przez redakcję Pisma Samorządu Terytorialnego „Wspólnota” we współpracy z prof. Pawłem Świaniewiczem. Ranking obejmuje wszystkie dotacje z UE udzielone jednostkom samorządu terytorialnego w latach 2004-2024. Co oznacza to wyróżnienie dla miasta?

Jacek Wiśniowski: To ogromne wyróżnienie i potwierdzenie słuszności naszej strategii. Zajęcie drugiego miejsca w tej klasyfikacji – liczonej per capita, na jednego mieszkańca – pokazuje, że Miasto Lidzbark Warmiński skutecznie pozyskuje i wykorzystuje środki zewnętrzne na rozwój. Dzięki temu

możemy dynamicznie realizować inwestycje, które podnoszą jakość życia mieszkańców i przygotowują miasto do nowych funkcji, m.in. uzdrowskiej.

Obecnie koncentrujemy się na czterech strategicznych kierunkach rozwoju: **uzdrowisko, ekologia, infrastruktura miejska oraz wsparcie dla przedsiębiorców**. Jeśli chodzi o uzdrowisko, jesteśmy na finiszu – dobiegają końca prace przy budowie szpitala uzdrowskiego, a dokumenty dotyczące nadania statusu uzdrowiska czekają na podpis Prezesa Rady Ministrów. Planujemy, że **jeszcze w tym roku odbędzie się oficjalne otwarcie uzdrowiska**, co będzie przełomowym momentem dla miasta. W zakresie ekologii rozwijamy odnawialne źródła energii, modernizujemy sieci ciepłownicze i wdrażamy rozwiązania ograniczające emisję, co wpisuje się w europejskie standardy. Infrastruktura miejska to rewitalizacja, modernizacja ulic, przestrzeń publiczną i cyfryzacja – wszystko po to, aby mieszkańcom żyło się wygodnie

i nowocześnie. Czwarty obszar to wsparcie dla przedsiębiorców – rozwijamy lokalną gospodarkę, pomagamy tworzyć nowe miejsca pracy i ułatwiamy inwestycje.

Redaktor: Jaka jest skala środków zainwestowanych w miasto od 2015 roku?

Jacek Wiśniowski: Od 2015 roku łączna wartość zainwestowanych środków na rozwój miasta wyniosła ponad **350 mln zł**, przy wkładzie własnym miasta wynoszącym ponad 200 mln zł. To obejmuje inwestycje realizowane z budżetu gminy, środków zewnętrznych, w tym unijnych, oraz projekty wspólne. Dla przykładu w 2024 roku projekty realizowane współfinansowane ze środków zewnętrznych miały wartość **17 156 176,48 zł**, a inwestycje będące w toku – **9 149 339,66 zł**, co daje łącznie około **26,3 mln zł** na inwestycje.

Redaktor: Mieszkańcy bardzo aktywnie angażują się także w sprawę kolei. Jak wygląda ta kwestia?

Jacek Wiśniowski: To bardzo ważny temat. **Ponad 3 tysiące osób podpisało petycję o przywrócenie**



ruchu kolejowego do Lidzbarka Warmińskiego. To pokazuje, jak istotna jest dla nas dostępność komunikacyjna. Przywrócenie połączeń kolejowych jest kluczowe zarówno dla rozwoju uzdrowiska, jak i dla ekologicznej mobilności. Będziemy kontynuować starania, aby miasto było dobrze skomunikowane z regionem i resztą kraju.

Redaktor: Jak widzi Pan Lidzbark Warmiński za 10-15 lat?

Jacek Wiśniowski: Widzę miasto Lidzbark Warmiński jako **nowoczesne, zielone uzdrowisko**, z dobrze

rozwiniętą infrastrukturą miejską, silnym wsparciem dla przedsiębiorców i sprawnie funkcjonującą komunikacją, w tym kolejną. Chcemy łączyć historyczny charakter miasta z nowoczesnymi rozwiązaniami w energetyce, mobilności i turystyce zdrowotnej. Wyniki w pozyskiwaniu środków i skala realizowanych inwestycji pokazują, że jesteśmy na dobrej drodze, aby te cele osiągnąć.

Redaktor: Dziękuję za rozmowę.
Jacek Wiśniowski: Dziękuję bardzo.

REKLAMA

NOWY PORTAL



WWW.MOTOFURY.PL

SPRZEDAŻ | KUPNO | WYNAJEM

Do końca października
dodaj ogłoszenie

BEZPŁATNIE!



POLITYCZNI LIDERZY KOMENTUJĄ

W naszym cotygodniowym cyklu polityczni liderzy z Warmii i Mazur komentują wydarzenia mijającego tygodnia bądź odnoszą się do kwestii, które uznają za wartę społecznej uwagi.



**Jacek Protas, poseł
do Parlamentu Europejskiego
(Koalicja Obywatelska)**

Fake newsy, dezinformacja i cyberataki to dziś jedne z największych zagrożeń dla bezpieczeństwa Polski i Europy. Skala problemu rośnie w niepokojącym tempie. Tylko w 2025 roku w Polsce odnotowano już około 170 tysięcy incydentów cybernetycznych, podczas gdy w całym 2024 roku było ich 111 tysięcy. Każdego dnia Polska odpira od 2 do 4 tysięcy cyberataków, z czego aż 99 procent kończy się skuteczną obroną. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabiera fakt, że w 2025 roku rząd przeznaczy rekordowe 4 miliardy złotych na wzmocnienie cyberbezpieczeństwa.

To największe środki na ten cel w historii naszego kraju, obejmujące obszar zarówno cywilny, jak i wojskowy. Z tej kwoty ponad 3,1 miliarda złotych będzie przeznaczona na ochronę administracji publicznej i samorządów. To inwestycja w bezpieczeństwo obywateli, ochronę infrastruktury krytycznej i odporność całego państwa na zagrożenia hybrydowe. Ważne jest jednak to, aby fundusze te trafiały nie tylko do dużych instytucji centralnych, ale także do samorządów, placówek ochrony zdrowia, szkół i lokalnych instytucji, które coraz częściej stają się celem ataków.

Dlatego kluczowe jest, by te środki były dobrze wykorzystane i rzeczywiście wzmocniały bezpieczeństwo zarówno w systemach centralnych, jak

i w codziennym życiu mieszkańców. Dzięki temu również w województwach warmińsko-mazurskim i podlaskim będzie można realnie odczuć, że inwestycje w cyberbezpieczeństwo przekładają się na większą stabilność i ochronę odczuwalną każdego dnia.



**Marcin Kulasek, minister
nauki i szkolnictwa wyższego
(Nowa Lewica)**

Rada Polityki Pieniężnej zdecydowała wczoraj o kolejnej obniżce stóp procentowych, tym razem o 25 punktów bazowych, do poziomu 4,50 procent. To już kolejna redukcja w tym roku po wcześniejszych decyzjach w maju, lipcu i wrześniu. Tempo luzowania polityki pieniężnej ponownie stało się przedmiotem gorącej debaty wśród ekonomistów i przedsiębiorców.

Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że inflacja konsumencka we wrześniu utrzymała się na poziomie 2,9 procent rok do roku. Oznacza to, że dynamika cen wyraźnie wyhamowała i znajduje się blisko celu inflacyjnego Narodowego Banku Polskiego, który wynosi 2,5 procent. Spadły ceny paliw, energii i gazu – kluczowych czynników wpływających na koszty życia i prowadzenia działalności gospodarczej.

W tej sytuacji utrzymywanie stóp procentowych na wyższym poziomie mogłoby zostać odebrane jako decyzja o charakterze

politycznym, hamująca rozwój gospodarki. Zbyt wysokie stopy oznaczają bowiem wyższe koszty kredytów dla przedsiębiorstw i gospodarstw domowych, a to ogranicza inwestycje, wewnętrzny popyt i konkurencyjność polskich firm.

Niższe stopy procentowe to z kolei niższe raty kredytów, więcej środków w portfelach polskich rodzin i większa płynność w sektorze przedsiębiorstw. Wczorajsza decyzja RPP idzie w dobrym kierunku, ale nie zmienia to faktu, że konieczna jest jasna, przewidywalna mapa dalszych obniżek stóp procentowych. Tylko klarowny plan działań pozwoli ustabilizować oczekiwania rynku, wzmocnić zaufanie inwestorów i utrwalić pozytywne tendencje w polskiej gospodarce.



**Gustaw Marek Brzezina,
senator
(Polskie Stronnictwo Ludowe)**

Jubileusze są ważne, ale jeszcze ważniejsze jest to, co z nich wynika. Gdy patrzymy dziś na 80-lecie Izby Rzemieślników i Przedsiębiorców w regionie Warmii i Mazur, nie widzimy tylko historii – widzimy przede wszystkim potencjał. Bo ta rocznica to nie tylko wspomnienie dawnych czasów, ale przypomnienie, że silna gospodarka zaczyna się lokalnie. Od konkretnego zakładu. Od warsztatu. Od młodego człowieka, który postanowił zostać fachowcem.

Od ośmiu dekad lokalni rzemieślnicy tworzą nie tylko miejscę pracy, ale także kulturę gospodarczą – opartą na zaufaniu, jakości, uczciwej konkurencji i wspólnocie. I to właśnie ten model może być dziś odpowiedzią na wiele wyzwań współczesnego rynku. Bo coraz częściej to nie wielkie korporacje, ale mniejsze, elastyczne firmy stają się źródłem innowacji, stabilności i wartości dodanej.

Dobrze wykształcony fachowiec, uczciwy przedsiębiorca, nowoczesna pracownia – to dziś filary, na których możemy budować odporność gospodarczą naszego regionu. Warmia i Mazury potrzebują inwestycji, ale też potrzebują ludzi, którzy będą potrafili te inwestycje zrealizować. I właśnie tu ogromną rolę wciąż może odegrać środowisko rzemieślnicze – jako naturalny partner dla szkół branżowych, uczelni, instytucji rozwoju i samorządów.

Kształcenie zawodowe musi wrócić do centrum myślenia o rozwoju – nie jako plan „B”, ale jako realna, atrakcyjna ścieżka zawodowa i życiowa. Tradycyjne zawody nie znikają – one się zmieniają. Stolarz pracuje dziś z komputerem, mechanik zna elektronikę, a piekarz rozwija markę w internecie. I właśnie tu, między tradycją a nowoczesnością, powstaje nowy model rozwoju lokalnej gospodarki.

Dla Warmii i Mazur to szansa, by nie kopiować cudzych rozwiązań, ale budować własne – oparte na lokalnych firmach, lokalnych pracownikach, lokalnym kapitale. Izba Rzemieślników i Przedsiębiorców może być tu naturalnym łącznikiem – między młodymi a doświadczonymi, między tradycją a technologią, między lokalnością a eksportem.

80 lat historii to zobowiązanie. Ale też siła, z której możemy czerpać. Jeśli chcemy, by Warmia i Mazury nie tylko przetrwały nadchodzące zmiany, ale zaczęły na nich wygrywać – potrzebujemy nowego spojrzenia na rzemiosło. Już nie tylko jako na sektor, ale jako na fundament lokalnej gospodarki. Stabilnej, odpornej, odpowiedzialnej.



**Piotr Lisiecki
(Konfederacja/
Ruch Narodowy)**

Bezrobocie w Polsce rośnie. Oficjalna stopa bezrobocia we wrześniu 2025 roku wzrosła do 5,6 procent, co oznacza wzrost o 0,1 punktu procentowego w porównaniu z sierpniem i o 0,6 punktu procentowego rok do roku. To dane podane przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. To już czwarty miesiąc z rzędu, kiedy wskaźnik bezrobocia idzie w górę. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych wyniosła 867,6 tysiąca osób wobec 856,3 tysiąca w sierpniu i 830,6 tysiąca w lipcu. Najniższe bezrobocie odnotowano w województwie wielkopolskim (3,5 procent), a najwyższe w podkarpackim (9 procent). Nas powinny szczególnie niepokoić te powiaty Warmii i Mazur, gdzie stopa bezrobocia wynosi ponad 10 procent.

Przypominam nasze lipcowe protesty przeciwko imigracji. Rząd Donalda Tuska kontynuuje politykę poprzedników łatwego dostępu do taniej siły roboczej z importu. Wciąż wielkim firmom z dużych ośrodków miejskich łatwiej jest sprowadzić robotników z Pakistanu, Bangladeszu czy Kolumbii niż z Kętrzyna czy Bartoszyca. Dla Polaków pracy brakuje. Tymczasem agencje pośredniczące w zatrudnianiu obcokrajowców z wykorzystaniem półlegalnych sposobów i naciąganiem prawa mają się świetnie.



Fot. Wikipedia

Jej badania terenowe nad szympanсами nie tylko przełamały bariery dla kobiet i zmieniły sposób, w jaki naukowcy badają zwierzęta, ale także udokumentowały emocje i cechy osobowości tych naczelnnych, które zacierały granicę między ludźmi a królestwem zwierząt. „Odkrycia dr Jane Goodall jako etologa zrewolucjonizowały naukę. Była niestrudzoną orędowniczką ochrony i odnowy naszego naturalnego świata” — w dniu jej śmierci w oświadczeniu zamieszczonym w mediach społecznościowych poinformował instytut jej imie-

niu. Jane Goodall „niestrudzenie pracowała na rzecz naszej planety i wszystkich jej mieszkańców, pozostawiając niezwykle dziedzictwo ludzkości i naturze” — poinformowała z kolei ONZ na platformie X, oplakując jej śmierć.

Pluszowy Jubilee

Valerie Jane Morris-Goodall urodziła się w kwietniu 1934 roku w Londynie. Była córką Mortimera Herberta Morrisa-Goodalla (1907-2001), przedsiębiorcy, i Margaret Myfanwe Joseph (1906-2000), powieściopisarki z Milford Haven w Pembrokeshire, która pisała pod pseudo-

nimem Vanne Morris-Goodall.

Gdy była dzieckiem, ojciec Goodall подарował jej pluszowego szympansa o imieniu Jubilee jako alternatywę dla pluszowego misia. Goodall powiedziała, że jej przywiązanie do pluszaka rozbudziło w niej wczesną miłość do zwierząt. „Przyjaciele mojej mamy byli przerażeni tą zabawką, myśląc, że mnie przestraszy i będzie mi przyprawiać o koszmary” — przyznała. Jeszcze w 2000 roku Jubilee siedział na komodzie w londyńskim domu Goodall.

Ale Jane Goodall uważała, że jej fascynacja

zachowaniem zwierząt zrodziła się także dlatego, że gdy miała cztery i pół roku, mama zabrała ją na wiejską farmę. „To było naprawdę ekscytujące. Wciąż pamiętam spotkania twarzą w twarz z krowami, świniami i owcami” — wspominała Goodall wiele lat później.

Na farmie zawędrowała do pustego kurnika, gdzie cierpliwie czekała, obserwując kurę znoszącą jajko. „Mama rozpaczliwie mnie szukała. Nikt nie wiedział, gdzie jestem; wezwali policję” — opowiadała. „Możecie sobie wyobrazić, jak bardzo się martwiła, ale kiedy zobaczyła moje

wiła, że chce pojechać do Afryki, by zamieszkać ze zwierzętami i o nich pisać. I nigdy nie zrezygnowała ze swojego marzenia, i jako młoda kobieta pracowała i „oszczędzała każdy grosz, jaki mogła”, by pojechać do Afryki.

„Wszyscy się ze mnie śmiali, bo byłam tylko dziewczyną. Nie mieliśmy pieniędzy, a szalała II wojna światowa” — wspominała.

Ale na wsparcie mamy zawsze mogła liczyć. To ona powtarzała jej, żeby „ciężko pracowała, korzystała z okazji, ale przede wszystkim nigdy się nie poddawała”.

— powiedziała Jane Goodall, wspominając tamte chwile w 2019 roku.

Wszystko się zmieniło, gdy spotkała starszego szympansa, którego nazywała David Graybeard. Przechadzała się po skalistym urwisku na terenie obecnego Parku Narodowego Gombe w Tanzanii, gdy dostrzegła ruch w wysokich trawach. Spoglądając przez lornetkę, Goodall zobaczyła starszego samca szympansa o charakterystycznym srebrnym owłosieniu na pysku, siedzącego na ziemnym kopcu. Zwierzę raz po raz wpychało żdźbło trawy do dziury

PRAWDZIWA BOHATERKA NASZYCH CZASÓW

Jej praca zrewolucjonizowała badania nad naczelnymi i przyczyniła się do poszerzenia wiedzy na temat zachowań i emocji zwierząt. 1 października odeszła Jane Goodall

— prymatolog i antropolog, uważana za pionierkę etologii naczelnnych, w wielu publikacjach określana jako „najwybitniejszy na świecie ekspert od szympanсів”.

Biała małpa

Jane Goodall przybyła do rezerwatu szympanсів Gombe Stream w Tanzanii w październiku 1960 roku. Uczyniła to na prośbę swojego szefa, znanego antropologa i paleontologa dr. Louisa Leakeya. Tam 26-latką, od dawna zafascynowana Afryką i jej zwierzętami, ale bez formalnego wykształcenia wyższego, rozpoczęła swoją przełomową pracę, obserwując i badając te inteligentne naczelne w ich naturalnym środowisku.

Na początku szympansy przed nią uciekały.

„Bo nigdy wcześniej nie widziały białej małpy”

w kopcu, wyciągało je i coś z niego zjadało. Kiedy odchodziło, Goodall próbowała naśladować ten sam ruch i zobaczyła termity przyczepione do żdźbła. Później obserwowała szympansa, który zrywał małą, ulistnioną gałązkę i odrywał z niej liście, zanim użył jej do polowu termitów. W tym momencie zrozumiała, że dostrzegła nie tylko ślady używania narzędzi przez szympansy, ale także początki ich wytwarzania — dwóch zachowań, które wcześniej uważano za typowe wyłącznie dla ludzi. I tak, mieszkając wśród szympanсів w Gombe,



Jane Goodall odkryła, że szympansy nie tylko jedzą mięso i używają narzędzi, ale także je wytwarzają. „Oczarowana obserwowałam, jak szympansy podążały do kopca termitów, zrywały małą ga-

Niewyszkolona dziewczynka

Odkrycia Goodall i jej metodologia wywołały spore poruszenie w akademickich i naukowych kręgach. Przemierzanie lasu w celu badania szym-

by udokumentował pracę Jane z szympanсами. Zakochali się w sobie, pobrali w 1964 roku i trzy lata później na świat przyszedł ich syn.

W międzyczasie, w 1965 roku, uzyskała doktorat z etologii — nauki o zachowaniu zwierząt — na Uniwersytecie Cambridge i w tym samym roku wraz z van Lawickiem założyła Centrum Badań Strumienia Gombe. Do dziś niewielki las Gombe nad brzegiem jeziora Tanganika jest miejscem najdłuższych badań nad zwierzęciem w jego naturalnym środowisku na świecie.

Aktywistka

Pierwotną misją Jane Goodall w Gombe było dowiedzieć się wszystkiego, co możliwe, o szympanсах, najbliższych żyjących krewnych człowieka w nadziei, że ich zachowanie „da nam wgląd w naszą przeszłość”. „Zawsze zadziwia mnie, jak bardzo jesteśmy podobni do szympanсів, a zresztą także do innych zwierząt. Dzielimy emocje takie jak strach, ból, gniew i tym podobne” — mówiła Goodall. „Szympansy uczą się poprzez obserwację. Ludzie potrafią słowami opowiadać historie o przeszłości, a może nawet z niej korzystać. Szympansy z pewnością potrafią planować najbliższą przyszłość. Umiejętność komunikacji werbalnej nakłada na ludzi wyjątkową odpowiedzialność za ochronę planety”.

Najmniej, co mogę zrobić, to mówić w imieniu tych, którzy sami mówić nie mogą.

łązkę z liśćmi, a następnie odzierały ją z liści” — opowiadała w filmie dokumentalnym „Jane” z 2017 roku. „To była modyfikacja przedmiotów, prymitywny początek wytwarzania narzędzi. Nigdy wcześniej czegoś takiego nie widziano”.

Po tym, jak poszła za Davidem przez las, zaofiarowała mu orzech palmowy. „Wziął orzech, upuścił go, ale bardzo delikatnie ścisnął moje palce” — wspominała Goodall. „W ten sposób szympansy uspokajają się nawzajem. Wtedy więc porozumiewaliśmy się w sposób, który musiał poprzedzać ludzki język”.

„Moje obserwacje w Gombe podważyły wyjątkowość człowieka” — napisała później Goodall w swoich wspomnieniach „Reason for Hope”. „I kiedykolwiek to się dzieje, zawsze wybucha gwałtowny, naukowy i teologiczny wrzask”.

Tak młoda Brytyjka, która mimo braku dyplomu licencjackiego robiła doktorat z behawioryzmu zwierząt, spędziła miesiące na podlizywaniu się lokalnej populacji szympanсів, zamiast badać je na odległość. Nadawała im imiona i uczyła się odczytywać ich emocje. „Kiedy zaczynałam badać szympansy, nikt nie powiedział mi, jak to robić” — wspominała Goodall. „W 1960 roku świat nic nie wiedział o szympanсах żyjących na wolności”.

pansów, którym nadała imiona zamiast numerów, dokumentowanie ich osobowości i uczuć — to wszystko zszokowało jej kolegów etologów. Powiedziano jej, że całe badanie przeprowadziła źle, ale Goodall pozostała wierna swoim przekonaniom.

„Moje obserwacje w Gombe podważyły wyjątkowość człowieka” — mówiła Goodall. „Niektórzy próbowali zdyskredytować moje obserwacje, ponieważ byłam młodą, niewyszkoloną dziewczynką i dlatego powinienam zostać zignorowana”.

Goodall była jedną z trzech kobiet wybranych przez Leakeya do badań naczelnym w ich naturalnym środowisku w ramach jego wysiłków na rzecz lepszego zrozumienia ewolucji człowieka. Podczas gdy ona skupiała się na szympanсах, Dian Fossey badała goryle, a Birutė Galdikas orangutany. Czasami nazywano je „aniołami Leakeya”, nawiązując do popularnego wtedy serialu telewizyjnego „Aniołki Charliego”.

Świat dowiedział się o Goodall i jej pracy w 1963 roku, po tym jak jej pierwszy artykuł zatytułowany „Moje życie wśród dzikich szympanсів” ukazał się w „National Geographic”.

Leakey zapewnił Goodall grant od National Geographic Society na kontynuację jej pracy. W 1962 roku „National Geographic” wysłał filmowca barona Hugo van Lawicka do Gombe,

Goodall zaczęła koncentrować swoje wysiłki na ochronie środowiska po udziale w konferencji poświęconej ochronie przyrody w Afryce w 1986 roku. „Czy to nie dziwne, że najbardziej inteligentne stworzenia, jakie kiedykolwiek chodziły po planecie, niszczą swój jedyny dom? Wydaje mi się, że istnieje rozdział między tym niezwykle inteligentnym umysłem a ludzkim sercem, którym jest miłość i współczucie” — zastanawiała się. „To szok widzieć, jak w całej Afryce, wszędzie tam, gdzie badano szympansy, znikają lasy”.

Wtedy zdała sobie sprawę z tego, że jej rolą jest zadbać o to, by kolejne pokolenia były lepszymi opiekunami. I postanowiła przekazać to przesłanie światu. „Pojechałam na konferencję jako naukowiec. Wyjechałam jako aktywistka” — stwierdziła.

Założony przez nią w 1977 roku Instytut Jane Goodall poświęca obecnie znaczną część swoich wysiłków ochronie dzikiej przyrody, ściśle współpracując z lokalnymi społecznościami z Parku Narodowego Gombe, by promować ludzkie perspektywy i chronić jego naturalne skarby.

W 2017 roku Instytut nawiązał współpracę z Google Earth, wykorzystując najnowocześniejszą technologię satelitarną do ścisłego monitorowania parku i żyjących w nim szympanсів.

Do swoich ostatnich dni Jane Goodall w podróży spędzała rocznie około 300 dni; rozmawiała ze światowymi liderami o zmianach klimatu, odwiedzała miejsca realizacji projektów na rzecz ochrony środowiska i wspierała swój młodzieżowy program ekologiczny Roots & Shoots. Nie powstrzymała jej nawet pandemia COVID-19: Goodall przeniosła się do sieci, aby kontynuować swoją misję, wypowiadając się na temat zmian klimatu, a także dzieląc się swoimi przemyśleniami na temat przyczyn pandemii koronawirusa. „Nasza zbyt bliska relacja z dzikimi zwierzętami na targowiskach lub gdy wykorzystujemy je dla rozrywki, uwolniła terror i cierpienie nowych wirusów” — mówiła.

Wśród obecnych na nabożeństwie osób był nagrodzony Oscarem aktor i działacz na rzecz ochrony środowiska Leonardo DiCaprio, który od wielu lat nazywał Jane Goodall „prawdziwą bohaterką naszych czasów”. „Jej praca zmieniła moje życie. Obyśmy oddawali jej hołd nie słowami, ale czynami” — powiedział, składając na trumnie jedną białą różę. „Jane pokazała nam, że współczucie nie ogranicza się do ludzi. Nie tylko studiowała życie; celebrowała je, chroniła i przypominała nam, że jesteśmy jego częścią. Nauczyła nas, jak słuchać Ziemi i działać, zanim będzie za późno. Straciliśmy prawdziwą bohaterkę, ale jej światło będzie nas prowadzić przez pokolenia”.

Dla Leonarda DiCaprio strata jest głęboko osobista. Łączyła ich wielo-

Największym zagrożeniem dla naszej przyszłości jest apatia.

Dama imperium

W 2002 roku Jane Goodall została uhonorowana tytułem Posłańca Pokoju przez Organizację Narodów Zjednoczonych, a w 2004 roku mianowano ją Damą Imperium Brytyjskiego. W roku 2025 roku została odznaczona Prezydenckim Medalem Wolności Stanów Zjednoczonych. Zmarła z naturalnych przyczyn w Kalifornii podczas tournée wykładowego po Stanach Zjednoczonych.

Doktor Jane Goodall została pochowana podczas prywatnej ceremonii w Dorset, w otoczeniu bliskiej rodziny, wieloletnich współpracowników i niewielkiego kręgu przyjaciół, których życie głęboko zmie-

niała przyjaźń, oparta na wzajemnym szacunku i wspólnej misji walki ze zmianami klimatu. Współpracowali przy kilku inicjatywach ekologicznych, a DiCaprio często powoływał się na jej wpływ, mówiąc o działalności swojej fundacji na rzecz ochrony środowiska.

Gdy słońce zachodziło nad Dorset, wokół małej kaplicy, w której została pochowana, rozbrzmiewał delikatny śpiew ptaków — godne pożegnania kobiety, która poświęciła swoje życie słuchaniu najdelikatniejszych głosów świata. W dzisiejszym świecie żądy pieniądza choć kilka razy dziennie starajmy się być tak życzliwymi wobec siebie i braci mniejszych, jak życzliwą wobec świata była Jane Goodall...

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

Korzystałam z materiałów na stronach CNN, history.com, „National Geographic”, Interesting Focus i Encyclopædia Britannica.



Rzeźba Jane Goodall i Davida Greybearda przed Muzeum Historii Naturalnej Field w Chicago

RUSZAJĄ POWSZECHNE SZKOLENIA WOJSKOWE

Rząd uruchamia pilotaż powszechnych szkoleń wojskowych, który wystartuje w listopadzie. Chętni sami wybiorą długość kursu (od jednego do trzydziestu dni) oraz miejsce i profil zajęć. Szkolenie kończy się przysięgą i nadaniem statusu rezerwisty. W planie są m.in. zajęcia z obsługi dronów, broni i kursy medyka pola walki.



Rekrutacja ma być otwarta, a formuła elastyczna: uczestnik określa, czy chce postawić na elementy obrony cywilnej, czy na wojskową specjalizację. Zajęcia poprowadzą żołnierze w wybranych jednostkach; po zaliczeniu modułów i złożeniu przysięgi uczestnik trafia do pasywnej rezerwy. Zgodnie z zapowiedziami kursy mają być intensywne, ale prowadzone tak, by dało się je pogodzić z pracą lub nauką.

To pierwszy krok do stałego systemu szkoleń obronnych, który według rządowych planów ma objąć w kolejnych latach dziesiątki tysięcy osób rocznie. Docelowo od 2028 roku liczba przeszkolonych ma sięgnąć nawet 100 tysięcy ochotników. Pilotaż ma sprawdzić zainteresowanie, logistykę i najefektywniejsze moduły nauczenia.

Nowy program uzupełni dotychczasowe, krótkie, bezpłatne szkolenia sobotnie „Trenuj z wojskiem”, które od 2023 roku wprowadzają podstawy bezpieczeństwa i pierwszej pomocy. Powszechne szkolenia mają być dłuższe, bardziej specjalistyczne i kończyć się formalnym włączeniem do rezerwy.

Poza przysięgą i wpisem do rezerwy kurs daje praktyczne umiejętności: posługiwanie się bronią, taktyka na podstawowym poziomie, łączność,

medycyna pola walki, a w wybranych ośrodkach także obsługa bezzałogowców. MON zapowiada, że system będzie powszechny i dobrowolny,

a także będzie można dopasować czas trwania szkoleń do realnych możliwości ochotników. Pierwsze turnusy ruszą w listopadzie.

AL

REKLAMA

przetarg

RGP.6722.14.2025, RGP.6722.12.2025, RGP.6722.13.2025
RGP.6722.6.2025, RGP.6722.15.2025, RGP.6722.16.2025
RGP.6722.4.2025, RGP.6722.17.2025, RGP.6722.11.2025

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego gminy Ostróda w obrębach Zwierzewo, Durąg, Stare Jabłonki, Kajkowo, Ryńskie, Ornowo i Lubajny

Na podstawie art. 17 pkt 1) ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r., poz. 1112 z późn. zm.).

ogłasza

o podjęciu przez Radę Gminy Ostróda:

- uchwały nr XXIV/178/2025 Rady Gminy Ostróda z dnia 22 września 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego działki ewid. nr 89 położonej w obrębie Zwierzewo, gmina Ostróda
- uchwały nr XXIV/179/2025 Rady Gminy Ostróda z dnia 22 września 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego działek ewid. Nr 274/32, 274/33 położonych w obrębie Zwierzewo, gmina Ostróda
- uchwały nr XXIV/180/2025 Rady Gminy Ostróda z dnia 22 września 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działek ewid. nr 47, 101/4, 278/12, 279/2 położonych w obrębie Zwierzewo, gmina Ostróda
- uchwały nr XXIV/181/2025 z dnia 22 września 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego działek ewid. nr 274/22, 274/23, 274/24 położonych w obrębie Zwierzewo, gmina Ostróda
- uchwały nr XXIV/182/2025 Rady Gminy Ostróda z dnia 22 września 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego działek ewid. nr 245/7, 245/9, 245/15 położonych w obrębie Durąg, gmina Ostróda
- uchwały nr XXIV/183/2025 Rady Gminy Ostróda z dnia 22 września 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego działek ewid. nr 343/2, 343/1 położonych w obrębie Stare Jabłonki, gmina Ostróda
- uchwały nr XXIV/184/2025 Rady Gminy Ostróda z dnia 22 września 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego działek ewid. nr 346/29, 346/30, 346/31, 346/32, 346/33, 346/34, 346/35, 346/36 położonych w obrębie Kajkowo, gmina Ostróda
- uchwały nr XXIV/185/2025 Rady Gminy Ostróda z dnia 22 września 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego działki ewid. nr 9/2 położonej w obrębie Ryńskie i części działek ewid. nr 292/2, 292/3 położonych w obrębie Ornowo, gmina Ostróda
- uchwały nr XXIV/186/2025 Rady Gminy Ostróda z dnia 22 września 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego w obrębie Lubajny, gmina Ostróda.

Interesariusze mogą składać wnioski do wyżej wymienionego projektu aktu planowania przestrzennego na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu pn. „pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego” zamieszczonym w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Ostróda, w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego w terminie 21 dni od dnia zamieszczenia niniejszego ogłoszenia tj. do dnia 30 października 2025 r.

Wnioski można składać:

- na adres Urzędu Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, 14-100 Ostróda lub
- za pośrednictwem poczty elektronicznej na adres email: sekretariat@gminaostroda.pl lub przez system ePUAP Gminy Ostróda.

Składający wniosek podaje swoje imię, nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej (o ile taki posiada), a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, określa przedmiot wniosku oraz podaje oznaczenie nieruchomości, której dotyczy wniosek.

Wójt Gminy Ostróda
Bogusław Fijas

W związku z obowiązkiem, o którym mowa w art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 2016/679 informuję, że:

- Administrator Państwa danych osobowych jest Gmina Ostróda, z siedzibą przy ul. Jana III Sobieskiego 1, 14-100 Ostróda (nr tel.: 89 676 07 80, adres e-mail: sekretariat@gminaostroda.pl).
- Będziemy przetwarzać Państwa dane osobowe w celu realizacji procedury sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
- We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem Państwa danych osobowych oraz realizacją przysługujących Państwu praw, można skontaktować się z inspektorem ochrony danych osobowych, za pośrednictwem poczty elektronicznej iodo@gminaostroda.pl.
- Pełny zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej <http://www.bip.gminaostroda.pl>, w zakładce „Urząd Gminy” w „Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania i ochrony danych osobowych”, oraz w siedzibie administratora.

REKLAMA

przetarg

Wójt Gminy Ostróda

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż działki ewidencyjnej nr 113/132 o powierzchni 0,1410 ha, położonej w obrębie Mała Ruś, w miejscowości Warlity Wielkie.

Działka ewid. nr 113/132 o pow. 0,1410 ha, położona w obrębie Mała Ruś, stanowi własność Gminy Ostróda zgodnie z księgą wieczystą nr EL1 O/00018644/8, prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Ostródzie. Nieruchomości nie jest obciążona hipoteką ani ograniczonym prawem rzeczowym.

Przeznaczona do sprzedaży działka zlokalizowana jest w bezpośrednim sąsiedztwie hydroforni gminnej oraz gruntów niezabudowanych. W niedalekiej odległości znajdują się tereny zabudowane budynkami mieszkalnymi oraz zabudową letniskową. W odległości około 100 m i 150 m od nieruchomości usytuowane są odpowiednio gospodarstwo rybackie oraz kompleks hotelowy „Hotel Natural”. Dojazd do nieruchomości zapewniony jest drogą gminną nr 153154N. Przez teren działki przebiegają sieci infrastruktury technicznej: wodociągowa, kanalizacyjna (ze studzienką), telekomunikacyjna i elektroenergetyczna (napowietrzna linia energetyczna). Zgodnie z ewidencją gruntów działka sklasyfikowana jest jako RIvA – grunty orne klasy IVa. Brak jest obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla przedmiotowej działki. Zastrzega się, że przy sprzedaży działki ewid. nr 113/132, położonej w obrębie Warlity Wielkie, nowy nabywca zobowiązuje się do ustanowienia nieodpłatnej i nieograniczonej w czasie służebności przesyłu.

Cenę wywoławczą w I przetargu działki położonej w obrębie Mała Ruś, miejscowości Warlity Wielkie, oznaczonej numerem 113/132, o powierzchni 0,1410 ha, ustala się w wysokości 134.300,00 zł (słownie: sto trzydzieści cztery tysiące trzysta złotych).

Wadium w wysokości 13.000,00 zł (słownie: trzynaście tysięcy złotych) - do 7.11.2025 r.

Przetarg odbędzie się dnia 14 listopada 2025 r. o godzinie 10.00 w Urzędzie Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, sala sesyjna Urzędu Gminy, sala nr 401.

Ogłoszenie podano do publicznej wiadomości w terminie od dnia 7.10.2025 r. do 7.11.2025 r. w miejscowości Warlity Wielkie, w siedzibie Urzędu Gminy Ostróda, w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Ostróda www.bip.gminaostroda.pl oraz na stronie internetowej www.gminaostroda.pl. Informacje tel. (89) 676-07-34 lub 676-07-37.

Polski system segregacji opiera się na pięciu podstawowych frakcjach: metale i tworzywa, papier, szkło, bioodpady oraz zmieszane odpady. Czerwone pojemniki uzupełniają ten katalog, wskazując miejsce zbiórki niebezpiecznych odpadów, których nie powinno się wrzucać ani do żółtego, ani do czarnego kontenera. To element rozbudowy systemu recyklingu, który w wielu gminach funkcjonuje już w praktyce.

Do czerwonych pojemników wrzucamy przede wszystkim niewielki sprzęt elektryczny i elektroniczny: telefony, ładowarki czy energooszczędne świetlówki i żarówki. Trafiają tu również opakowania po chemikaliach, na przykład po środkach ochrony roślin, farbach i lakierach. To także właściwe miejsce dla zużytych baterii i akumulatorów, przeterminowanych leków, starych termometrów rtęciowych oraz zużytych tuszów i tonerów do drukarek. Każda z tych pozycji może stano-



CO WRZUCAMY DO CZERWONYCH POJEMNIKÓW?

Coraz częściej na ulicach pojawiają się czerwone pojemniki. Służą do segregowania tego, czego nie wolno mieszać ze zwykłymi odpadami: niebezpiecznych rzeczy, które wymagają osobnego traktowania. Chodzi m.in. o drobną elektronikę, chemikalia, baterie i przeterminowane leki.

wić zagrożenie dla środowiska lub zdrowia, jeśli trafi do nieodpowiedniego pojemnika.

Prawidłowe korzystanie z czerwonych pojemników ułatwia odzysk surowców z elektroniki i bezpiecz-

ną utylizację szkodliwych substancji. Chroni to glebę i wodę przed skażeniem, a mieszkańcom oszczędza kosztów likwidowania dzikich chemicznych odpadów. Zasada jest prosta: jeśli coś zawiera metale ciężkie, resztki toksycznych preparatów lub elektroniczne elementy, nie wrzucamy tego do zwykłego kosza, tylko szukamy czerwonego.

Podstawowe kolory frakcji są w całym kraju takie same, jednak niektóre samorządy dodatkowo rozdzielają szkło na białe i kolorowe. Czerwone pojemniki, wprowadzane stopniowo, mają uporządkować obieg odpadów, które dotąd często lądowały nie tam, gdzie trzeba. W razie wątpliwości warto sprawdzić lokalny regulamin, jednak zasada przeznaczenia czerwonych pojemników na niebezpieczne odpady o b o - wiązuje wszędzie.



AL

„TOP MAMA” POD LUPĄ

Program „TOP mama” ma zapewnić ciężarnym bezpieczny dojazd do najbliższej porodówki z miejsc, gdzie oddziałów położniczych nie ma. Lekarze ostrzegają jednak, że bez dopracowanych procedur i realnej dostępności karettek pomysł może zawieść w najtrudniejszym momencie.

„TOP mama” (transport, opieka, poród) zakłada, że kobieta tuż przed porodem, która trafi do szpitala bez oddziału położniczego, otrzyma opłacony przez NFZ transport karetką do najbliższej porodówki. Jeśli poród będzie zbyt zaawansowany, ma się odbyć na miejscu, w punkcie TOP Mama, z większym wykorzystaniem kompetencji położnych przy ciążach fizjologicznych. Inaczej traktowane będą ciążę powikłane. Start programu zapowiadany jest najwcześniej w połowie listopada. Obecnie trwają konsultacje. Ginekolodzy pytają, czy w praktyce zawsze znajdzie się wolna karetka, kto zbada pacjentkę na SOR-ze bez ginekologii i położnictwa oraz jak szybko da się przewieźć rodzącą do szpitala oddalonego nawet o 50 kilometrów. „Jeśli system okaże się niesprawdzony, będziemy działać do pierwszej skut-

chy” – ostrzega dr Jacek Tulimowski, podkreślając potrzebę precyzyjnych procedur na każdym etapie. Resort zdrowia uzasadnia projekt spadkiem liczby porodów (w tym roku ma ich być o około 20 tysięcy mniej niż rok wcześniej) oraz tym, że blisko 7 tysięcy kobiet w wieku rozrodczym mieszka dalej niż 30 minut od najbliższej porodówki. Problem szczególnie widać w regionach o trudnej komunikacji, jak

Bieszczady; od lipca zawieszona jest działalność jedynej porodówki w Lesku (zawieszenie przedłużono do końca roku), a szpital czeka na pożyczkę z BGK.

Ministerstwo zapowiada dopracowanie zasad, w tym organizacji transportu i podziału zadań między szpitale bez porodówek a ośrodki przyjmujące rodzące. Od sprawności tych rozwiązań zależy, czy „TOP mama” stanie się realnym wsparciem, czy kolejnym projektem, który utknie na etapie dobrych intencji.

AL

automotto



Jesteśmy przedstawicielem **Autoryzowanej Sieci Handlowej Polcar**, najdłużej działającego dystrybutora części samochodowych w Polsce, dzięki czemu na co dzień oferujemy gamę produktów od kilkuset producentów z całego świata.

Kierując się filozofią uczciwego wyboru oferujemy często aż do **5 wariantów** części tego samego zastosowania.

Dzięki unikalnemu **systemowi oznaczeń jakościowych** oferowanego asortymentu umożliwiamy każdemu klientowi świadomy wybór towaru wg. najważniejszych dla niego kryteriów.

Zapraszamy do współpracy warsztaty samochodowe i sklepy motoryzacyjne!

AutoMotto

ul. Metalowa 3K, 10-603 Olsztyn

Tel: +48 89 722 29 80

E-mail: sprzedaz@auto-motto.pl



JAKOŚĆ
to świadomy wybór



www.automotto.pl

OLSZTYŃSKIE KINA

Czwartek, 9 października

REPERTUAR MULTIKINO

FRIZ & WERSOW. MIŁOŚĆ W CZASACH ONLINE: 10:20, 12:45, 15:10, 16:35, 17:35, 19:00, 20:00
TEŚCIOWIE 3: 12:05, 14:15, 16:30, 18:45, 21:00
ZAMACH NA PAPIEŻA: 12:00, 14:30, 17:15, 20:35
SUPER CHARLIE / familijny / dubbing: 12:00, 14:00, 16:00
SKOMPLIKOWANI / napisy: 14:50, 17:15, 19:40
AVATAR: ISTOTA WODY / dubbing: 11:30
AVATAR: ISTOTA WODY / napisy: 18:30
JEDNA BITWA PO DRUGIEJ / napisy: 15:00, 19:15
EXIT 8 / dubbing: 12:45, 18:20
EXIT 8 / napisy: 21:20
BIURO DETEKTYWISTYCZNE LASSEGO I MAI. LICZ DO CZTERECH / familijny / dubbing: 10:00, 10:30, 12:30, 14:45, 17:00
OBECNOŚĆ 4: OSTATNIE NAMASZCZENIE / napisy: 15:30, 18:05, 21:00
ZWIERZĘ / napisy: 20:00
BLUEY W KINIE: KOLEKCJA POBAWMY SIĘ W SZEFA KUCHNI / familijny / dubbing: 10:40
LILLY I KANGUREK / familijny / dubbing: 10:15, 12:00
TOY STORY / familijny / dubbing: 10:00
WIELKI MARSZ / napisy: 14:05

REPERTUAR HELIOS

FRIZ & WERSOW. MIŁOŚĆ W CZASACH ONLINE: 11:30, 13:50, 16:10, 18:30, 20:50
SUPER CHARLIE / familijny / dubbing: 13:15, 17:00
BIURO DETEKTYWISTYCZNE LASSEGO I MAI. LICZ DO CZTERECH / familijny / dubbing: 12:00, 16:30
SKOMPLIKOWANI / napisy: 15:15, 18:45, 20:15
AVATAR. ISTOTA WODY / dubbing: 13:00
AVATAR. ISTOTA WODY / napisy: 19:00
TEŚCIOWIE 3: 13:00, 15:15, 17:45, 20:00
ZAMACH NA PAPIEŻA: 14:00, 19:15, 21:15
OBECNOŚĆ 4: OSTATNIE NAMASZCZENIE / napisy: 14:15
JEDNA BITWA PO DRUGIEJ / napisy: 14:40
LILLY I KANGUREK / familijny / dubbing: 12:15, 16:45
SKRZAT. NOWY POCZĄTEK / familijny: 14:00, 17:15
EXIT 8 / napisy: 19:30
SMERFY. WIELKI FILM / familijny / dubbing: 11:50

REPERTUAR AWANGARDA

„Droga do Vermiglio” - prod. Włochy, Francja : godz. 17.45
„Skomplikowani” - prod. USA : godz. 18.00
„Jedna bitwa po drugiej” - prod. USA : godz. 19.45
„Skarbek” - prod. Wielka Brytania, USA, Polska : godz. 19.45
„Zamach na papieża” - prod. Polska : godz. 19.45

9 października

DYSKUSYJNY KLUB KSIĄŻKI WBP

Olsztyn

Rozmawiamy o książce „Zgiełk czasu” Juliana Barnesa
Spotkanie z pisarką: Katarzyną Frankowiak.

Godz. 17.00, Stary Ratusz WBP (sala warsztatowa), ul. Stare Miasto 33.

9 października

NOWE FILMOWE - KONCERT ZESPOŁU VITA VENA ORKIESTRA

Lidzbark Warmiński

Zespół Vita Vena Orkiestra powstał w 2017 roku z inicjatywy Pawła Rolikowskiego w Środowiskowym Domu Samopomocy w Lidzbarku Warmińskim. Obecnie członkami zespołu są uczestnicy Środowiskowego Domu Samopomocy i Powiatowego Środowiskowego Domu Samopomocy w Lidzbarku Warmińskim z udziałem chętnych opiekunów. Jest to



jedyna w naszym regionie orkiestra perkusyjna złożona z osób z niepełnosprawnościami.

Zespół Vita Vena Orkiestra gra muzykę rozrywkową, klasyczną, sakralną i filmową i bierze czynny udział w życiu artystycznym Lidzbarka Warmińskiego. Od początku zespół pracuje pod opieką Pawła Rolikowskiego - pianisty, aranżera, arteterapeuty, muzykoterapeuty.

Godz. 17.00, Oranżeria Kultury, ul. Krasickiego 2.

10 października

NOCNY KOCHANEK – KONCERT NA 10-LECIE!

Olsztyn

10/10 czyli 10-lecie zespołu! Nocny Kochanek to muzycznie klasyczny heavy metal inspirowany gigantami gatunku, co słysząc na pierwszy rzut... ucha. Teksty zawierają specyficzny nocno-kochankowy humor i zazwyczaj opierają się na faktach, czasami nawet autentycznych! Wykorzystując humor bazujący często na pastiszu, grach językowych i abstrakcji, Nocny Kochanek rysuje obraz polskiej subkultury metalowej z ogromnym dystansem do samych siebie oraz do wizerunku kojarzonego zazwyczaj z klasycznym heavy metalem.

Godz. 19.00, Aula im. Anny Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.



10 października

PAGANINI/MOZART/PROKOFIEV

Olsztyn

Wykonawcy:

Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej
Alexandr Iradyan – dyrygent
Lorenz Karls – skrzypce (zdobycyca drugiej nagrody oraz nagrody pozaregulaminowej ufundowanej przez Filharmonię Warmińsko-Mazurską na VI Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. Karola Lipińskiego w Toruniu)
Program:

Niccolò Paganini – I koncert skrzypcowy D-dur op. 6
Wolfgang Amadeus Mozart – Symfonia A-dur KV 201/186a
Siergiej Prokofiev – I Symfonia op. 25 Klasyczna
Godz. 19.00, Warmińsko-Mazurska Filharmonia im. F. Nowowiejskiego, ul. Głowackiego 1.

10 października

KONCERT CORAMINE + PEOPLE OF MAHA

Olsztyn

One (People of Maha) – to rockowe trio – mieszanica bułgarsko-brazylijskiej energii. Oni (Coramine) to zespół, który świetnie odnajduje się w rocku progresywnym. We wrześniu ukaże się ich drugi album i z tej okazji zagrają w Olsztynie. Moc, żywioł, melodie i muzyczne krajobrazy – to wszystko jednego wieczora w Galerii Sowa.

Godz. 19.00, Galeria Sowa, ul. Zamkowa 2.



10 października

SPOTKANIE Z ALINĄ SZPILMAN „DZIEDZICTWO WŁADYSŁAWA SZPILMANA”

Olsztyn

Spotkanie z Aliną Szpilman, wnuczką kompozytora i pianisty Władysława Szpilmana pt. „Dziedzictwo Władysława Szpilmana”. Rozmowę poprowadzi Kornelia Kurowska.



Władysław Szpilman (1911-2000) to jeden z najbardziej znanych pianistów i kompozytorów przed- i powojennej Polski. Zawodowo związany był z Polskim Radiem. Koncertował solo, a także z zespołami na całym świecie. Był twórcą muzyki poważnej i filmowej, a także słuchowisk radiowych. Szpilman ma w dorobku ponad 500 piosenek, wiele z nich zyskało miano szlagierów i wpisało się w historię polskiej muzyki rozrywkowej.

Swoje wojenne losy w okupowanej Warszawie opisał Szpilman w pamiętnikach, które zainspirowały Romana Polańskiego do nakręcenia filmu „Pianista” (2002).

W tym roku mija 25 lat od śmierci Władysława Szpilmana. Wspólnie z jego wnuczką Aliną Szpilman chcemy przypomnieć jego drogę twórczą, lecz także niezwykłą historię przetrwania, zastanowić się nad jego dziedzictwem i przesłaniem, które jego losy niosą ze sobą dzisiaj.

Alina Szpilman ukończyła studia w Warszawskiej Szkole Filmowej na kierunku reżyseria filmowa i od 2020 r. pracuje jako reżyserka i montażystka w Zurychu.

Godz. 17.00, Dom Mendelsohna, ul. Zyndrama z Maszkowic 2.

10 października

CYKL FILMOWY „KRAINA TYSIĄCA FILMÓW”

Olsztyn

To niezwykle obraz, który zrealizowany został w 1968 roku, ale swoją premierę miał dopiero trzy lata później. Kręcony był m.in. na terenie tytułowego Wilczego Szańca w Gierłozie. Mimo upływu lat, również dziś może zaskoczyć widza nowoczesną, dynamiczną formą, obsesyjnymi powtórzeniami, psychologiczną treścią, w końcu zderzeniem wspomnienia wojennej martyrologii z codziennymi problemami pokolenia już powojennego. Świetnie oddaje też ducha epoki – erę big-bitu, krajowych hippisów i bananowej młodzieży tamtych lat. Wskazuje na zawsze żywe – również w ustroju, którym charakteryzował się PRL - podziały klasowe. W końcu „nie każdy może być cwaniakiem”, jak mówi ekranowa Anka (Maja Wodecka) do grającego Waldka, debiutującego (!) Olgierda Łukaszewicza.

Godz. 18.00, Dom Polski, ul. Partyzantów 87.



11 października

STAND-UP MAMY NA OBROTACH

Olsztyn

Znana z TikToka i stand-upu Mama na Obrotach jeździ z drugim programem. Występ z drugiej trasy zaplanowano także w Olsztynie.

Po ogromnym sukcesie pierwszej trasy stand-uperki (ponad 150 występów w Polsce i za granicą) Klaudia nie spoczywa na laurach i wzbogacona o nowe doświadczenia stworzyła drugi własny materiał – „Kiedyś, a dziś”. To ostatnia szansa, by zobaczyć ten program na żywo w 2025 roku. W trakcie występu nie zabraknie wspomnień z czasów, które wielu z nas zdążyło już zapomnieć. Matka na pewno Wam je przypomni. Bóle brzucha od śmiechu gwarantowane!

Godz. 19.00, Kuźnia Społeczna, ul. Kotańskiego 1.

11 października

PARKRUN OLSZTYN

Olsztyn

Parkrun to bezpłatne, organizowane przez lokalną społeczność spotkania, w ramach których można maszerować, truchtać, biegać, być wolontariuszem lub kibicem. Dystans tras parkrun to 5 km, a spotkania odbywają się w każdą sobotę rano. Parkrun to inicjatywa otwarta i przeznaczona dla każdego bez względu na umiejętności i kondycję, w której nie ma limitu czasu. Każdy bez wyjątku jest bardzo mile widziany w ramach naszych spotkań.

Godz. 9.00, Park Celtralny, okolice Fontanny „Układ Słoneczny”.

11 października OLSZTYN GAMING SERIES 2025

Olsztyn
Olsztyn Gaming Series 2025 to pierwsza edycja największego na Warmii i Mazurach wydarzenia dedykowanego pasjonatom gier komputerowych, esportsu oraz popkultury. Jesienią spotkamy się w Olsztynie, by wspólnie przeżyć dwa dni pełne gamingowych emocji, rozgrywek i atrakcji. Festiwal OGS po raz pierwszy połączy całą społeczność graczy w sercu regionu – tego nie można przegapić! OGS 2025 to unikalne miejsce integracji, zabawy i poznawania świata gamingu w nowej odsłonie. Podczas dwóch dni festiwalu czeka na Was mnóstwo atrakcji – każdy znajdzie tu coś dla siebie!
Godz. 10.00, Hala Urania, al. Piłsudskiego 44.



11 października PIERWSZE OTWARTE SPOTKANIE OLSZTYŃSKIEGO KLUBU „DWIE LEWE RĘCE”

Olsztyn
Olsztyński klub sympatyków podcastu Dwie Lewe Ręce zaprasza mieszkańców na swoje pierwsze otwarte spotkanie. Gośćmi wydarzenia będą Jakub Dymek i Marcin Gietzak – twórcy popularnego podcastu Dwie Lewe Ręce. Podczas spotkania porozmawiamy o wizjach rozwoju Polski, o tożsamości i wyzwaniach stojących przed mieszkańcami tzw. Ziemi Odzyskanych. Nie zabraknie również miejsca na sesję pytań i odpowiedzi, która pozwoli uczestnikom bezpośrednio porozmawiać z prowadzącymi.
Godz. 18.00, Dom Rzemiosła, ul. Prosta 38.

12 października WARSZTAT SAMOOBRONA DLA KOBIEĆ I DZIEWCZĄT

Olsztyn
Program warsztatu dostosowany jest specjalnie do kobiet, które na co dzień nie mają do czynienia ze sztukami walki, a chcą czuć się bezpiecznie i umieć reagować w sytuacjach zagrożenia i napaści. Zajęcia skierowane są do wszystkich kobiet i dziewcząt od 13 roku życia niezależnie od sprawności fizycznej. Ważne jest, aby kobiety w każdym wieku potrafiły rozpoznawać sytuacje zagrożenia i wiedziały jak reagować.
Godz. 11.00, Sala sportowa, ul. Kościuszki 84A.

13 października JESTEM OLSZTYNIAKIEM I PŁYWAM KAJAKIEM

Olsztyn
Kayak Sport Club Olsztyn prowadzi całoroczny nabór dziewcząt i chłopców klas IV-V-VI szkół podstawowych na zajęcia ogólnorozwojowe połączone z nauką kajakarstwa i podstawami bezpieczeństwa nad wodą. Zajęcia odbywają się na ul. Olimpijskiej 1 w Olsztynie i obejmują aktywność fizyczną typu nauka pływania na kajaku, biegi w terenie, elementy siłowni, gimnastyka i akrobatyka. Treningi odbywają się na zewnątrz jak i w pomieszczeniach klubowych. Uczestnicy w pierwszym miesiącu mają zajęcia bez opłat.
Godz. 18.00, Kayak Sport Club Olsztyn Olsztyńskie Centrum Kajakarstwa.

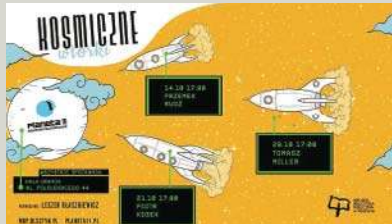
13 października FILMOWY KLUB SENIORA

Olsztyn
Poruszająca, oparta na faktach opowieść o odwadze i poświęceniu w czasach wojny. Matężństwo prowadzące

ogród zoologiczny ryzykuje wszystko, by ukrywać i ratować setki osób zagrożonych zagładą.
Godz. 10.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna (sala konferencyjna), ul. 1 Maja 5.

14 października KOSMICZNE WTORKI W PLANECIE 11

Olsztyn
Już tej jesieni zapraszamy na wyjątkowy cykl spotkań popularnonaukowych „Kosmiczne wtorki”. To okazja, by poznać tajemnice Wszechświata, dowiedzieć się, co dzieje się w chmurach – zarówno tych ziemskich, jak i kosmicznych – oraz posłuchać opowieści najlepszych popularyzatorów nauki w Polsce. Naszymi gośćmi będą: Przemysław Rudź, który był ekspertem m.in. Polskiej Agencji Kosmicznej (14.10), Piotr Kosek, twórca i prowadzący popularnonaukowy kanał Astrofaza (21.10), dr Tomasz Miller – fizyk matematyczny i popularyzator nauki (28.10). Będzie kosmicznie!
Godz. 17.00, Planeta 11, ul. Piłsudskiego 44.



15 października WYKŁAD: TOŻSAMOŚĆ JAK WINOGRONA

Olsztyn
Nie będzie to opowieść starszej pani, co zwykle kawę sęczy z porcelany. To będzie wykład dla tych, którym sen z powiek spędzają pytania zbyt ciężkie, by je zbyć. Co czyni nas sobą? Czy tożsamość jest jedną jagodą, czy raczej kiścią – rozgałęzioną, pełną owoców o różnej dojrzałości? Czy ważna jest gleba, z której wyrastamy? A to w jakim gronie dojrzewamy? Czy tożsamość można przesadzać? Czy uderza ona do głowy? Czy potrafimy zamienić wino w wodę? Czy podlegamy uprawie, czy też sami się hodujemy? Czy tożsamość to coś, co nas odróżnia, czy raczej łączy w szczyty, winnice? Jak dobierać dla siebie odmiany winorośli?
Godz. 17.30, BWA, al. Marsz. Józefa Piłsudskiego 44.



15 października MAGDA KUBICKA – STAND-UP „CHCĘ CIĘ POZNAĆ”

Olsztyn
Przygotuj się na wieczór pełen śmiechu i błyskotliwych obserwacji od Magdy – ona nie boi się poruszać ostrych tematów.
Godz. 20.00, Aula im. Anny Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.



KONDOLENCJE

Mateuszowi Bieleckiemu

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają Zarząd oraz Pracownicy
firmy Bujalski sp. z o.o.

ZWIERZĘTA

sprzedam

KLACZ 2-letnią. Tel. 89-766-22-61

NIERUCHOMOŚCI

do wynajęcia

KAWALERKA wysoki standard
Redykajny, 727-58-10-24

PRACA

dam pracę

MĘŻCZYZNĘ lub parę do pracy
w gospodarstwie, 502-712-884

PRACOWNIKÓW na budowę
możliwość zakwaterowania tel.
501-464-840

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie
rolnym, 601-772-124

USŁUGI

inne

OPRÓŻNIANIE mieszkań, sprzątanie piwnic, garaży, działek, posesji, koszenie, żywopłoty, wystawiam faktury, 533-058-490

RÓŻNE

sprzedam

BORNITY – karpia krocza i narybek amura i lina, 669-483-895.

Szukasz Klientów?
tel.
885 998 201
GAZETA OLSZTYŃSKA.
mp-xpo-7491b-M

USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
☎ 89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
☎ 89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-k-M

NAGROBKİ POJEDYŃCZE • NAGROBKİ PODWÓJNE • NAGROBKİ URNOWE • RZEŻBY
Oryginalne i wytworne nagrobki, elegancie oraz unikalne rzeźby, idealnie dopełnią wygląd nagrobka.
PIK GRANIT
KAMIENIARSTWO
Do każdego zlecenia podchodzimy indywidualnie i jest ono dla nas swoistym wyzwaniem.
Zadowolenie klienta to podstawa, stawiamy je sobie jako najwyższą poprzeczkę.
PIK GRANIT
Olsztyn, ul. Wadąska 9
Dobre Miasto, ul. Wojska Polskiego 30a
Pasłęk, ul. Sprzymierzonych 15
Zakład czynny jest w godzinach: pon.-pt. 9.00-17.00, sob. 9.00-13.00
tel. 788 861 741, e-mail: biuro@pikgranit.pl
www.pikgranit.pl

48425otrbr-a-M



JUŻ OTWARTE! DOM POGRZEBOWY OLSZTYN-DYWITY

USŁUGI POGRZEBOWE • pogrzeby urnowe od 4800 zł

OFERUJEMY:

- * kremację w naszym krematorium
- * salę pożegnań z możliwością organizacji mszy pogrzebowej
- * nowoczesną chłodnię
- * trumny, urny
- * limuzynę pogrzebową marki Mercedes

Dom Pogrzebowy i Krematorium Drejka, Olsztyn, ul. Wadąska 50, tel. 48 731 108 108, e-mail: dompogrzebowy.olsztyn@gmail.com



31225otrbr-d-G

anty-DEFAMATION.pl

PRAWDA KONTRA DEZINFORMACJA



CZYTAJ NA PORTALU
<https://anty-defamation.pl/>



POLSKA
FUNDACJA
NARODOWA



Wspominając swoje początki na macie, Andrzej Wroński przypomniał, że w pobliżu Żukowa, gdzie mieszkał, były dwie sekcje sportowe - piłki nożnej i zapasów.

- W 1976 roku na igrzyskach olimpijskich w Montrealu złoty medal zdobył zapaśnik stylu klasycznego Kazimierz Lipień. To było zachętą dla mnie, ale przede wszystkim dla mojego taty Jana, który zapakował mnie oraz brata Wiesława do samochodu i zawiózł na halę w Żukowie. Obiekt był typowy - lamperie i kwiaty w oknach. Zaczęłem treningi. Starszych kolegów pytałem często, ile już trenują, a oni odpowiadali, że 2-3 lata. Po każdych zajęciach zastanawiałem się, jak ja wytrzymam tak długo... Nie przypuszczałem, że zostanę w sporcie zapaśniczym jako zawodnik aż do 2004 roku - powiedział Wroński.

Najpierw mistrz olimpijski długo walczył jako zawodnik, potem uzyskał uprawnienia trenerskie, przez wiele lat był arbitrem, a teraz realizuje się jako działacz - pełni funkcję wiceprezesa Polskiego Związku Zapaśniczego.

- W mojej gestii jest naturalnie styl klasyczny i chciałbym, aby więcej klasyków było w światowej czołówce. Jak widać jestem od początku przygody ze sportem skazany na zapasy i... bardzo się z tego cieszę. Bo to one w jakiś sposób mnie ukształtowały, dzięki nim znalazłem sposób na życie - nadmieniał.

Jednak drogę do wielkiego sportowego świata otworzyło mu dopiero wojsko. - Po trzymiesięcznym pobycie w Modlinie trafiłem do Warszawy i zacząłem treningi w sekcji zapaśniczej stołecznej Legii na Łazienkowskiej. Warunki były takie, jakbym przeniósł się z hotelu PTTK do Marriotta. Pelen „wypas”. W 1985 roku za-

URODZINY OLIMPIJSKIEGO MISTRZA

ZAPASY Andrzej Wroński skończył w środę 60 lat. Mistrz olimpijski z Seulu i Atlanty w wadze 100 kg, wielokrotny mistrz świata, Europy i Polski, przyznaje że sport dał mu wszystko. - Dzięki zapasom znalazłem sposób na życie - wyjaśnia.

cząłem poważnie myśleć, że zostanę w wojsku dłużej. Dostałem etat i mieszkanie. A teraz mogę liczyć na wojskową emeryturę. Oprócz niej - tak jak każdy medalista igrzysk - otrzymuję świadczenie olimpijskie. Zatem właśnie poprzez sport poukładałem sobie życie - zauważył, dodając, że gdy był młody, to zapasy stanowiły dla niego okno na świat.

- W wieku 16 lat już miałem paszport, co oczywiście teraz pewnie nie jest jakimś argumentem czy wielką rzeczą dla młodych ludzi na początku kariery sportowej.

Pierwsze wyjazdy były do krajów demokracji ludowej, czyli NRD, ZSRR, Bułgarii i Rumuni, ale byłem też na Zachodzie, a 1985 roku po raz pierwszy odwiedziłem Stany Zjednoczone. To było duże wyróżnienie dla młodego chłopaka wyjechać za ocean, na inny kontynent. I to też dzięki sportowi.

Wracając do początków kariery przyznał, że poważniej o sporcie pomyślał po zdobyciu w 1981 roku medalu Spartakiady Młodzieży. - Zająłem drugie miejsce i zostałem powołany do kadry, pojechałem na obóz do Zakopanego. Dostałem też sprzęt firmy Polsport. Wtedy poczułem się pierwszy raz prawdziwym sportowcem, bo zo-

stałem zauważony, byłem brany pod uwagę przy ustalaniu kadry. W końcu miałem ten upragniony dres z napisem „Polska” i byłem z tego bardzo dumny. Ubierałem go tylko na zawody ogólnopolskie. Szczyciłem się tym, że na regionalnych imprezach w Gdańsku staruje reprezentant Polski. To już był wtedy „ktoś” - powiedział, dodając, że nie chce nawet wiedzieć, co robiłby w życiu, gdyby nie związał się z zapasami.

- Dzisiaj mam 60 lat, więc pewnie gdzieś był pracował, ale nie wiem, jak moje życie by się potoczyło. Skończyłem szkołę samochodową, może bym się w motoryzacji zaczepił. Z drugiej strony, znając realia, rzadko ktoś pracuje w wyuczonym zawodzie - zaznaczył. - A sport dał mi wszystko. Wszystko, co mam w życiu cennego, zawdzięczam sportowi. Dał mi rodzinę, pieniądze, dom, samochód... Co zabrał? Jeśli już mam coś wskazać, to lata młodzieńcze. Moi rówieśnicy, kiedy ja chodziłem na salę, grali sobie w piłkę, bawili się, chodzili na zabawy, dyskoteki, a ja byłem w reżimie treningowym. Nie mogłem sobie na wiele rzeczy pozwolić, ale nie żałuję. Wykorzystałem szansę, jaką dało mi życie. Trenerzy doprowadzili mnie na mistrzowski poziom, choć były momenty naprawdę ciężkie - powiedział jubilat. Na przykład gdy jesz-



Andrzej Wroński - dwukrotny mistrz olimpijski (1988, 1996), mistrz świata (1994) i trzykrotny mistrz Europy (1989, 1992, 1994)

cze trenował w Żukowie, to miał moment załamania i chciał rzucić zapasy.

- Pewnego dnia oznajmiłem mojemu ojcu, że kończę z zapasami. Przeprowadził ze mną męską rozmowę i bardzo szybko mnie zmotywował. Uświadomił mi, że to był bardzo zły pomysł. Za to jestem mu wdzięczny. Mój ojciec był takim niespełnionym sportowcem, bo zawsze chciał trenować, ale, niestety, nie było czasu, bo musiał pracować na roli. Przełamał jednak swoje niespełnione ambicje na swoich synów. Wszyscy moi bracia trenowali zapasy - wyjaśnia Andrzej Wroński, który po zakończeniu kariery wrócił na „stare śmieci” i reaktywował klub Morena Żukowo.

- I do dziś, przez 16 lat, osiągamy może nie jakieś spektakularne wyniki, ale mamy mistrza Polski, medalistów krajowej rywalizacji w różnych grupach wiekowych. Coś się dzieje. Mam nadzieję, że kiedyś jakiś zawodnik Moreny

stanie na podium ważnej imprezy i usłyszę hymn państwowy, a ja będę bardzo dumny z tego, że coś po mnie zostanie - wskazał.

Który z wielu sportowych sukcesów, z dwoma złotymi medalami olimpijskimi na czele, przyniosły mu największą satysfakcję?

- Wszystkie medale mają dla mnie szczególną wartość. Myślę jednak, że najbardziej cieszyłem się z pierwszego olimpijskiego złota w Seulu w wadze 100 kg.

Równie wielką radość sprawił mi medal w tym samym kolorze zdobyty rok po igrzyskach w mistrzostwach Europy w fińskim Oulu. Medal i pucharów jest tyle, że gabloty trzeszczą w szwach. Jeden z medali wzbogacił zbiorę stołecznej Muzeum Sportu i Turystyki - przypomniał.

Jednak lecąc w 1988 roku na igrzyska do Seu-

lu w ogóle nie spodziewał się, że wróci do Polski w glorii mistrza olimpijskiego. - Ja tam jechałem w cieniu starszych kolegów: Andrzeja Maliny, Romana Kierpacza czy Bogdana Darasa. W tym gronie nie miałem wiele do powiedzenia. Ja ogrzewałem się tam w ich blasku. Ale może dlatego właśnie nie miałem komfort psychiczny. Nikt na mnie nie stawiał, nikt niczego ode mnie nie wymagał. Nawet dziennikarze do mnie specjalnie nie podchodzili... I tak spokojnie, w cieniu, przygotowywałem się do turnieju, a wyszło jak wyszło. Zresztą wszyscy inni olimpijscy debiutanci, jak Andrzej Głęb i Józef Tracz, też nie byli obciążeni oczekiwaniami medalowymi i może dlatego odnieśliśmy taki sukces.

Wroński na olimpijskie podium wrócił po ośmiu latach - w Atlancie znowu stanął na jego najwyższym stopniu.

- Wtedy byłem już doświadczonym zawodnikiem. W finale walczyłem z Białorusinem Siarhiejem Lisztwanem. Spotykałem się z nim wcześniej na turniejach, zdarzało nam się razem trenować. Przeprowadziłem sobie tę walkę wcześniej w głowie i wiedziałem, że będzie mi bardzo trudno wykonać jakąś technikę, zdobyć punkt, więc nastawiłem się tylko na aktywność, na ostrzeżenia. To był mój sposób na pokonanie go. Nie chciałem za bardzo ryzykować, bo stawka była wysoka, a na trybunach był prezydent Aleksander Kwaśniewski. Może nie było to imponujące zwycięstwo, ale pojedynek był wygrany. Wcześniej jednak stoczyłem, bez słowa przesady, chyba najtrudniejszą walkę w karierze z Kubańczykiem Hectorem Milianem, złotym medalistą z Barcelony. rzyżnam nieskromnie, byłem silny i wytrzymały, ale on jeszcze bardziej. Na początku drugiej rundy przełamałem jego atak i wygrałem 2:0 - podsumował dwukrotny mistrz olimpijski.

JERZY JAKOBSCHÉ/PAP

O PIŁCE



Fot. Emil Marecki

2006 rok - Łukasz Wachowski (z lewej) w barwach Stomilowców

>>> Prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej Cezary Kulesza oraz sekretarz generalny PZPN Łukasz Wachowski zostali powołani do komisji stałych FIFA na kadencję 2025-29. Decyzja o powołaniach została podjęta przez Radę FIFA. Kulesza został członkiem komisji olimpijskiej ds. piłki nożnej (The Olympic Football Committee), natomiast Wachowski (w przeszłości zawodnik czwartoligowych Stomilowców Olsztyn) został powołany do komisji ds. związków członkowskich (Associations Committee). Prezes PZPN pełni również funkcję wiceprzewodniczącego komisji narodowych federacji (National Associations Committee), wybranej przez Komitet Wykonawczy UEFA na lata 2023-27. Wachowski jest członkiem komisji rozgrywek drużyn narodowych (National Team Competitions Committee).

>>> Biednemu to i wiatr w oczy - mówią sympatycy występującej w okręgówce Cresovii, bo podopieczni trenera Mateusza Wierzbickiego nie dość, że w 10. kolejce u siebie ulegli aż 1:6 Orłętom Reszel, to na dodatek przegrali... nierozegrany mecz w Szczytnie z Gwardią.

Pierwotnie spotkanie to było zaplanowane na 27 września, jednak okazało się, że z powodów zdrowotnych Cresovia nie była w stanie zebrać składu, dlatego w dniu meczu poprosiła o zmianę terminu. - Taki powód nie wystarcza do przełożenia spotkania, bo prostu zespół przegrywa wtedy walkowerem - wyjaśnia Marcin Żyłka, kierownik ds. rozgrywek WMZPN. Jednak Gwardia postanowiła wyciągnąć rękę do klubu z Górowa Iławckiego. - Chcieliśmy wygrać po sportowej walce, dlatego zaproponowaliśmy nowy termin - 30 września, godzina 18 - mówi Rafał Bałdyga, prezes Gwardii. Niestety, 29 września okazało się, że na stadionie w Szczytnie jeden z masztów oświetleniowych jest niesprawny, dlatego ten termin też odpadł. - W tej sytuacji zasugerowaliśmy obu klubom, by mecz rozpoczęły trzy godziny wcześniej (godz. 15 - red.), jednak takie rozwiązanie nie pasowało ani Gwardii, ani Cresovii - dodaje Marcin Żyłka z WMZPN.

- Bardzo chcieliśmy ten mecz rozegrać, lecz ze znalezieniem nowego terminu był problem, bo w grę wchodziło tylko dzień powszedni w godzinach popołudniowych - dodaje prezes Bałdyga. - Im dalej patrzyliśmy w kalendarz, tym było gorzej, na dodatek nie mieliśmy pewności, że gdybyśmy w końcu ustalili wspólnie jakąś datę, to czy zostaniemy wtedy wpuszczeni na stadion, bo może się okazać, że oświetlenie nadal będzie niesprawne. W tej sytuacji w piątek Cresovia otrzymała pismo z WMZPN informujące o nałożonym walkowerze. Co ciekawe, cztery dni później wciąż nic o tym nie wiedział prezes Gwardii, a i na związkowej stronie wynik ten nie został jeszcze uwzględniony w tabeli.

• **Wyniki 10. kolejki:** Cresovia Górowo Ił. - Orleńta Reszel 1:6, Kłobuk Mikołajki - Victoria Bartoszyce 0:8, Błękitni Pasym - Naki Olsztyn 1:2, Węgoria Węgorzewo - Gwardia Szczytno 1:3, Mazur Wydminy - Czarni Olecko 2:1, Mazur Pisz - Śniardwy Orzysz 2:2, Warmia Olsztyn - Stomil II Olsztyn 1:4, Orzeł Janowiec Kościelny - Olimpia Olsztynek 0:1

• **Tabela:** 1. Naki - 22; 2. Olimpia - 21; 3. Mazur W. - 19; 4. Gwardia - 19; 5. Stomil II - 17; 6. Orzeł - 17; 7. Mazur P. - 16; 8. Victoria - 15; 9. Błękitni - 13; 10. Śniardwy - 13; 11. Orleńta - 16; 12. Czarni - 10; 13. Warmia - 9; 14. Cresovia - 8; 15. Kłobuk - 7; 16. Węgoria - 4. **DRYH**

STANISZEWSKI PISZE HISTORIĘ

SPORTY MOTOROWE \\ Szósty raz z rzędu zdobywamy tytuły mistrza Europy strefy centralnej i mistrza Polski - powiedział z dumą Zbigniew Staniszewski na mecie łączonej eliminacji obu rallycrossowych serii, która odbyła się na torze w Poznaniu.



Fot. Petr Sulcik

W poznańskim torze na Zbigniewa Staniszewskiego nie było mocnych

Kierowca z Olsztyna, mimo iż dysponował samochodem z mniejszą mocą niż konkurencja, wygrał trzy biegi kwalifikacyjne oraz wielki finał. Staniszewski w fantastycznym stylu rywalizował z mocnymi supercarami, a zwycięstwem na poznańskim torze „postawił kropkę nad i”. Od 2020 roku nie ma na niego silnych zarówno w Polsce, jak i w Europie centralnej.

- Mamy to. Zdobyliśmy Poznań - wyjaśnił olsztyński mistrz kierowcy. - Wygrałem zarówno finał, jak i wcześniejsze kwalifikacje. A nie było łatwo, bo stawiało się dziewięć aut. W tym nasz najgroźniejszy rywal, czyli Ales Fucik, który miał szybszy samochód, bo przyjechał

supercarem. My jechaliśmy R5-tką z podniesioną mocą. Auto bardzo dobrze się spisało, jednak nie miało tyle koni co samochód Fucika. Zaważyły jednak inne rzeczy.

Tor w Poznaniu to przecież jest mój tor, uwielbiam jego rajdowy charakter oraz zakręty, które przechodzą jeden w drugi, więc praktycznie nie występują tam proste odcinki.

Można się napędzić i płynnie pokonywać zakręty bez odjęcia gazu, o ile oczywiście kierowca wstrzeli się w odpowiedni punkt hamowania. Tor mam jednak opanowany jak własną kieszeń, dlatego

dominowaliśmy i - mimo przegrywanych startów - wygrywaliśmy wyścigi. To naprawdę duży sukces. Wracamy do Olsztyna z szóstym tytułem mistrza Polski i szóstym tytułem mistrza Europy strefy centralnej. Kilka lat temu nie sądziłem, że w tak krótkim czasie uda mi się tak wiele osiągnąć. To był perfekcyjny weekend i bardzo dobry cały sezon. Sezon, który jeszcze się nie kończy, ponieważ za dwa tygodnie jedziemy na ostatnie zawody CEZ-u na Slovakiaring pod Bratysławą. Jesteśmy już mistrzami, więc pojedziemy tam treningowo i dla fanu. Może zrobimy trochę testów, aby poszukać kolejnych szybszych ustawień. Bardzo się cieszę i dziękuję wszystkim, którzy poma-

gali: sponsorom, rodzinom, znajomym i kibicom - zakończył sześciokrotny mistrz Polski i Europy strefy centralnej. **MARZAR**

WYNIKI

• **Czołówka zawodów w Poznaniu:** 1. Zbigniew Staniszewski (Ford Fiesta R5) - 5.11,014; 2. Ales Fucik (VW Polo RX) - 5.14,013; 3. Norbert Beckert (Citroen DS3) - 5.33,108; 4. Milan Beckert (Citroen DS3) - 5.34,563

• **Mistrzostwa Europy strefy centralnej supercars:** 1. Staniszewski - 131 pkt; 2. Fucik (Czechy) - 64; 3. Andor Trepak (Węgry) - 61

• **Mistrzostwa Polski supercars:** 1. Staniszewski - 115; 2. Bruno Beckert - 56; 3. Andrzej Kleina - 53.



Rys. Zbigniew Piszczako



WAŻNA PRÓBA PRZED MECZEM Z LITWĄ

PILKA NOŻNA\\\\ Czwartkowy mecz towarzyski w Chorzowie będzie trzecim w historii pojedynkiem piłkarskich reprezentacji Polski i Nowej Zelandii. Bilans jest korzystny dla biało-czerwonych, który raz zremisowali i odnieśli jedno zwycięstwo.

Pierwsze spotkanie obu drużyn zostało rozegrane 19 czerwca 1999 roku podczas turnieju o Puchar Króla Tajlandii. W Bangkoku rywalizacji o trzecie miejsce w czasie regulaminowych 90 minut nie padł żaden gol, więc zgodnie z regulaminem sędzia zarządził konkurs rzutów karnych, który Polacy wygrali 5-4. Decydującą jedenastkę wykorzystał wtedy Jacek Chańko, który zakończył właśnie swoją trzyletnią przygodę ze Stomilem Olsztyn, bowiem podpisał umowę z Werderem Breme.

- Spotkanie z Nową Zelandią nie było łatwe, bo teraz już nie ma słabych zespołów. Nie zawsze strzela się bramki, chociaż okazji ku temu nie zabrakło - skomentował po powrocie do kraju ówczesny selekcjoner Janusz Wójcik.

Po każdym niepowodzeniu selekcjonerzy biało-czerwonej reprezentacji lubili się tłumaczyć sloganem o braku słabych zespołów, jakby nie dostrzegając, że do tej kategorii przez lata zaliczała się Polska oraz nasze ligowe orły, które przygodę z europejskimi pucharami kończyli w ekspresowym i często wielce kompromitującym stylu.

Ale wróćmy do Pucharu Króla, bo ten letni wyjazd kadry miał wybitnie towarzyski charakter, a w drużynie narodowej zagrali wówczas piłkarze, którzy nie zagościli w kadrze na dłużej, jak m.in. wspomniany już Chańko, Grzegorz Tomala, Maciej Terlecki, Ariel Jakubowski, Krzysztof Piskula czy Marcin Nosal. Reprezentacja



Trening polskiej reprezentacji w Katowicach

musiała sobie też radzić bez zawodników Wisły Kraków i Legii Warszawa, gdyż oba kluby nie zwolniły ich na egzotyczne tournée.

Drużyna potyczka z ekipą „All Whites” - w odróżnieniu od nazywanych „All Blacks” i należących do światowej czołówki rugbyistów tego kraju - miała miejsce 16 października 2002 roku w Ostrowcu Świętokrzyskim. Również miała charakter towarzyski, choć biało-czerwoni, których selekcjonerem był wtedy Zbigniew Boniek, pięć dni wcześniej niespodziewanie przegrali w Warszawie z Łotwą (0:1) w eliminacjach Euro 2004 i chcieli zatrzeć złe wrażenie.

Polacy zwyciężyli 2:0 po bramkach Krzysztofa Ratajczyka i Mariusza Kukielki w drugiej połowie.

Kolejne starcie - po 23-letniej przerwie - dzisiaj na Superauto.pl Stadionie Śląskim.

Nowa Zelandia, która pierwsze międzypaństwowe spotkanie rozegrała 23 lipca 1905 roku na stadionie Caledonian Ground w Dunedin z Nową Południową Walią (0:1), to

obecnie 83. zespół rankingu FIFA, a najwyżej - w 2002 roku - była 47. w tym zestawieniu. W przyszłym roku na boiskach w USA, Kanadzie i Meksyku po raz trzeci wystąpi w mistrzostwach świata.

Zadebiutowała w tej imprezie w 1982 roku, przegrywając wszystkie trzy spotkania grupowe: 0:4 z Brazylią, 0:3 z ZSRR i 2:5 ze Szkocją. Lepiej spisała się w 2010 roku w RPA, gdzie zremisowała wszystkie trzy pojedynki: po 1:1 z Włochami i Słowacją oraz bezbramkowo z Paragwajem. Wystarczyło to jednak tylko do trzeciego miejsca w tabeli, ale dało status jedynej niepokonanej ekipy w tamtym turnieju oraz przysporzyło uznania w piłkarskim świecie, a także wielkiej dumy samym zawodnikom.

- Kiedy patrzę wstecz, to nigdy nie zapomnę, że mogłem grać tak dobrze na takim poziomie, jak MŚ - wspominał po latach kapitan tamtej drużyny Ryan Nelsen. - To była piękna podróż, w którą zabraliśmy cały kraj. To jedna z rzeczy, z których jestem najbardziej dumny, o wiele bardziej niż z występów Premier Le-

ague. To niesamowite, że osiągnęliśmy takie wyniki. Niby skazywani na porażkę, niby w okopach i ze spuszczonymi głowami, ale jednak z sercem i wolą walki. Bo w głębi duszy byliśmy naprawdę pewni siebie, bo znaleźliśmy swoją wartość.

O awans do MŚ Nowa Zelandia rywalizowała głównie z Australią, która jednak od jakiegoś czasu przeniosła się do konfederacji azjatyckiej, a poza tym przedstawiciel Oceanii nie miał pewnego miejsca wśród uczestników. Zmieniło się to wraz z wprowadzeniem 48-zespołowej stawki finalistów, która po raz pierwszy wystąpi w przyszłym roku, i Nowozelandczycy awansowali, wygrywając finał eliminacji z Nową Kaledonią.

Natomiast polscy piłkarze wczoraj nie trenowali na Superauto.pl Stadionie Śląskim. Chodziło o to, by nie eksploatować nadmierne murawy tego obiektu. Dlatego biało-czerwoni skorzystali po raz kolejny z bocznego boiska Areny Katowice, gdzie zajęcia odbyły się w poprzednich dwóch dniach.

Na chorzowskim obiekcie trening przeprowadzili natomiast zgodnie z planem piłkarze Nowej Zelandii.

TĘSKNOTA ZA NIEMOŻLIWYM?

Napiszę kiedyś nowelkę o tym, jak to pewien zagorzały fan sportu ma już kompletnie dosyć wszechogarniającej komercji, blichtru i wszechwładnej telewizji, która ustala dni i godziny meczów, i rzuca to wszystko, przestając oglądać sport w mediach. Woli chodzić na pobliskie boisko szkolne i tam patrzeć na rozgrywkę małaolatów bez żadnych afiliacji klubowych, którzy nie symulują kontuzji, nie wymuszają zmiany decyzji sędziego – bo arbitra oczywiście nie ma – za to grają na całego, z niesamowitą ambicją, zaciętością i poświęceniem. Wielkie widowiska sportowe dziś spowszedniały, bo jest kilkadziesiąt kanałów telewizyjnych, które transmitują w wielu krajach każdy piłkarski mecz w najwyższej klasie rozgrywkowej. Ba, w Polsce, gdzie siatkówka jest niemal religią, transmituje się nawet mecze siatkarskiej Tauron I Ligi, czyli drugiego poziomu rozgrywek. Boże broń, ja tego nie krytykuję, bo transmisje sportowe są kluczowe dla sponsorów, sponsorzy utrzymują sport, a bez pieniędzy, jeśli chodzi o wyczyn, nikt nic wielkiego na dłuższą metę nie osiągnie. Zatem dobrze, że owe transmisje są, co nie zmienia faktu, że nastąpiło straszne spowszednienie wydarzeń sportowych. Za moich szczeniackich czasów piłkarski mecz ligowy był wielkim świętem, nie mówiąc już nawet o meczach Biało-Czerwonych. Tak już nie jest. Możemy więc tylko pomarzyć o frekwencyjnych rekordach sprzed lat czterdziestu, pięćdziesięciu czy sześćdziesięciu, które są dziś nie do pobicia nie tylko dlatego, że na stadionach są plastikowe krzeselka, a nie drewniane ławki, co musi wydatnie zmniejszać frekwencję.

Nie będę sentymentalnym dziadym, który kręci nosem i kwęka, że „za moich czasów to, Panie dzieju, było lepiej”. Chce tylko pokazać, że, jak się wydaje, autentyzmu po stronie sportowców, ale i kibiców, było więcej.

Dziś naturalny rozwój mediów, w tym mediów społecznościowych, sprawił, że gwiazdki stają się gwiazdami, a ponieważ są kreowane na siłę, bardzo prędko uzyskują status zwykłych meteorów. Meteory zaś, jak wiadomo, charakteryzują się tym, że spadają z firmamentu.

Kocham sport, zwłaszcza polski sport, co naturalne i oczywiste. Będę go kochał zawsze takim, jaki jest. A jednak mi żal, że przynajmniej w niektórych sprawach nie jest już taki, jakiego go pamiętam sprzed lat. Co w niczym nie zmienia faktu, że dalej ten nasz współczesny polski sport, taki, jaki jest, będzie dla mnie niezmiennie punktem odniesienia i sferą, którą zawsze trzeba wspierać.

RYSZARD CZARNECKI

PIĄTEK Z CZARNOGÓRĄ

W piątek w Katowicach w swoim trzecim meczu eliminacji mistrzostw Europy do lat 21 Polacy podejmą Czarnogórę. Turniej finałowy odbędzie się w 2027 roku w Albanii i Serbii. Do tej pory kadra prowadzona przez Jerzego Brzęczka w Krakowie pokonała 3:0, a na wyjeździe ograla 4:0 Armenię. Z kolei Czarnogóra zaczęła kwalifikacje od wyjazdowej porażki 1:2 z Włochami i domowej wygranej 2:0 ze Szwecją. Bezpośredni awans do turnieju finałowego ME wywalczy dziewięciu zwycięzców grup oraz jedna drużyna z drugiego miejsca, która uzyska najlepszy bilans. Pozostałe osiem zespołów z drugich lokat będzie rywalizować w barażach o cztery miejsca. Stawkę uzupełnią reprezentacje Serbii i Albanii, współgospodarze turnieju w 2027 roku. Trzy najlepsze zespoły mistrzostw będą reprezentować Europę na turnieju olimpijskim w Los Angeles w 2028 roku. W tym roku biało-czerwonych czekają jeszcze trzy spotkania – 14 października na wyjeździe ze Szwecją, miesiąc później z Włochami w Szczecinie oraz 18 listopada na wyjeździe z Macedonią Północną. Początek piątkowego meczu w Katowicach o godz. 18.



SPORT.wm.pl

CZWARTEK-ŚRODA 09-15.10.2025

ADAM W MISTRZOWSKIEJ KORONIE

SPORTY MOTOROWE \\ Rajd Baja Carpathia, będący szóstą rundą Rajdowych Mistrzostw Polski Samochodów Terenowych, okazał się wielce pechowy dla Krzysztofa Hołowczyca i zarazem bardzo szczęśliwy dla Adama Biniędy, rajdowego pilota z Bartoszyc.

W rajdzie, którego stolicą była Stalowa Wola, rywalizowało 60 załóg, natomiast Krzysztof Hołowczyca, lider klasyfikacji rocznej RMPST, był zdecydowanym faworytem imprezy. Zwycięstwo zagwarantowałoby mu - jedną rundę przed końcem sezonu - kolejny mistrzowski tytuł.

Jednak w sportach motorowych na końcowy sukces zawsze składa się wiele czynników, no i tym razem „Hołkowi” szczęście nie dopisało.

„Rajdy potrafią zaskoczyć w najmniej spodziewany sposób. Tym razem na Baja Carpathia z gry wyeliminowała nas awaria drobnego elementu silnika. Takie są uroki tego sportu - czasem o wyniku decyduje detal. Wciąż prowadzimy w klasyfikacji i wszystko rozstrzygnie się podczas ostatniej rundy, jaką będzie Rajd Niepodległości” - napisał „Hołek” w mediach społecznościowych.



Olsztynianin tradycyjnie siedział za kierownicą BMW X3, a jego pilotem był Łukasz Kurzeja.

Ostatecznie najszybciej ponad 500 kilometrów, bo tyle liczył Rajd Baja Carpathia, pokonała załoga Bartłomieja Kotwica-Arkadiusz Jędrzejewski (Taurus T3 Maxx). Czas zwycięzcy to 3:15.49.

W równie szampańskim nastroju na mecie byli Mirosław Tokarczyk i Adam Binięda (Can-Am Maverick X3), bo w klasie UTV zajęła drugie miejsce, które oznacza, że jedną rundę przed końcem terenowego

sezonu została mistrzem Polski w swojej klasie!

- To już mój ósmy tytuł mistrza Polski, ale zarazem najbardziej niespodziewany - wyjaśnia Adam Binięda, rajdowy pilot z Bartoszyc. - Przed sezonem nawet w najśmielszych marzeniach nie liczyliśmy na taki sukces. Kiedy trzy lata temu zaczynałem współpracę z Mirkiem, to nie myślałem o tytułach - do jazdy w kategorii UTV przekonała mnie chęć przygody i spróbowania czegoś nowego. A okazało się, że doszliśmy aż do mistrzowskiego tytułu! Niesamowite, tym

Załoga Mirosław Tokarczyk i Adam Binięda została mistrzem Polski w klasie UTV

bardziej że poprzedni sezon zakończyliśmy dopiero na dziewiątym miejscu. Przyznam, że w tym roku nasz plan był podobny - po prostu chcieliśmy być w górnej połowie stawki. Zaczęliśmy od zwycięstwa w pierwszej rundzie, a w kolejnych startach było drugie i trzecie miejsce, jednak cały czas zachowywaliśmy chłodne głowy, by nie nakładać na siebie zbyt wielką presję. Ten udany sezon to nagroda za konsekwencję i regularność, znalezienie odpowiedniego balansu między szybkością i dbaniem o wytrzymałość sprzętu także

było ważnym zadaniem, bo rajdy terenowe dają mocno w kość i autom, i zawodnikom. W sumie każdą rundę w tym roku kończyliśmy na podium, oprócz Baja Polskie Safari, podczas którego zmagaliśmy się z awariami.

Baja Carpathia był nową rundą w cyklu - poprzednio ten rajd był w kalendarzu mistrzostw osiem lat temu. Dla większości załóg była to zatem zupełna nowość, więc nie wiedzieliśmy, czego można się spodziewać na trasie.

Okazało się, że był to rajd chyba najbardziej terenowy ze wszystkich dotychczasowych. Odcinki na poligonie w Nowej Dębie były poprowadzone po bardzo trudnym grząskim terenie. Dodatkowo organizator zbyt rzadko oznaczył niebezpieczne miejsca na trasie, w efekcie wiele załóg miało przygody, wypadki i awarie. Rajd rozpoczęliśmy od bardzo dobrego rezultatu na pierwszym odcinku, gdzie zanotowaliśmy drugi czas w klasie. Wypracowaliśmy kilkuminutową przewagę nad najgroźniejszymi

rywalami, którą powiększyliśmy na drugim przejeździe. Drugiego dnia postanowiliśmy jechać spokojniej, kontrolując przewagę. Priorytetem ciągle była meta, więc dopiero na niej po podliczeniu punktów uświadomiliśmy sobie, że to, o czym nawet nie myśleliśmy przed sezonem, właśnie stało się faktem: jedną rundę przed końcem zapewniliśmy sobie tytuł mistrzów Polski w rajdach terenowych w kategorii UTV - kończy przeszczęśliwy Adam Binięda.

ARTUR DRYHYNICZ